Ner 247. Kraków, Czwartek 28 Października 1886. Rocznik XXXIX.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
…sielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	za cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
…stą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi …nych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

…renumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy …pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Nr II ul. Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 27 października.

W Izbie poselskiej zakończyła się wczoraj jeneralna dyskusya nad ugodą cłowo-handlową, i uchwalono jednomyślnie przejście do dyskusyi szczegółowej, która się w dniu dzisiejszym rozpocznie.

Jak się zdaje, mimo cholery obradować będą delegacye w tym roku w Peszcie. *Budap. Corr.* donosi, iż prezes ministrów Tisza odpisał hr. Kalnokiemu i hr. Taaffemu, iż wobec stanowczego zmniejszenia się cholery niema powodu do przedsięwzięcia zmiany co do miejsca obrad delegacyj. Sesya delegacyj otwartą zostanie tedy w Peszcie dnia 4 listopada i w Peszcie odbywać się także będą obrady wszystkich komisyj, gdyż w myśl ustaw nie mogą obradować w innem miejscu komisye, a reprezentanci rządu nie mogą być naprzemian obecnymi raz w Peszcie, raz w Wiedniu.

Węgierska Izba deputowanych zbiera się w sobotę na posiedzenie w celu wysłuchania exposé finansowego na r. 1887. — Podkomitet kroackiej deputacyi regnikolarnej odbył przedwczoraj w Budapeszcie pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem hr. Wł. Pejacewicza. Członkowie podkomitetu jawili się w komplecie na posiedzeniu. Obrady trzymane są w tajemnicy.

Przy wyborze posła do parlamentu niemieckiego z okręgu wyborczego brodnicko-grudziądzkiego, oddano ogółem głosów 17,822. Z tych otrzymał kandydat polski p Leon Rybiński głosów 8,486, kandydat zaś niemiecki p. Hobrecht głosów 9,335. Posłem został tedy wybrany p. Hobrecht 849 głosami większości.

Parlamentowi niemieckiemu, po jego zebraniu się, ma być przedłożonym zaraz cały materyał z wyjątkiem projektów dotyczących armii niemieckiej. W kołach dobrze poinformowanych panuje przekonanie, że materyał, jaki przedłożonym będzie parlamentowi, będzie dość szczupłym, skutkiem czego sesya parlamentu nie potrwa długo. Jeżeli zaś w niektórych pismach pojawiają się głosy, że w razie opozycyi przeciw odnowieniu septennatu parlament będzie rozwiązanym, to rząd przekonanym jest, iż żądania swoje umotywuje tak doniosłemi argumentami, że parlament je przyjmie i o rozwiązaniu parlamentu mowy nie będzie.

Parlament włoski zbiera się 17 listopada. Ministeryum przedłoży parlamentowi Zielone księgi co do kwestyi oryentalnej i co do kwestyi kolumbijskiej. Zapewniają, iż przywódzca starej partyi prawicy p. Minghetti ma zamiar zmienić swoje stanowisko wobec ministerstwa.

Przypomnieć przy tej sposobności należy, iż włoska Izba deputowanych na swej ostatniej sesyi wybrała komisyę dla rewizyi taryfy cłowej. Ogłoszone właśnie sprawozdanie tej komisyi podnosi ujemne strony obecnej taryfy cłowej i proponuje zmiany i uzupełnienia, zastosowane lepiej do obecnego stanu przemysłu, przestrzega jednak przed zbyt śmiałemi reformami, które w kwestyach cłowych często nie kończą się pomyślnie. Co do wypowiedzenia traktatów cłowo-handlowych z Austro-Węgrami i Francyą wyraża komisya zdanie, iż Włochy nie powinny się zrzekać prawa wypowiedzenia obu traktatów jeszcze przed 1 stycznia 1887 r., gdyż oba traktaty rok później expirują. Tymczasem jednak powinien rząd nawiązać nowe rokowania, przyczem nie należy przyznawać obcym produktom zbyt wielkich ulg cłowych.

Gabinet hiszpański uchwalił utworzenie jeneralnej dyrekcyi policyi, której szefem będzie jenerał Daban. Był on w roku 1874 naczelnym wodzem wojsk, które proklamowały królem Alfonsa XII. Całe królestwo będzie podzielonem na cztery wielkie dystrykta policyjne, które zostawać mają pod rozkazami czterech jenerałów brygady. Ajenci każdego rejonu utworzą pułki policyjne, zostające pod komendą oficerów regularnego wojska. Tak wojskowo zorganizowana policya będzie zawisłą od ministra spraw wewnętrznych.

W rządowych sferach serbskich budzą się pewne obawy co do przebiegu sesyi skupczyny. Część członków partyi postępowej ma być bowiem zdecydowaną odrzucić przedłożenie finansowe, co do którego gabinet moralnie się zaangażował. W tym wypadku uwidoczniłby się rozkład w łonie partyi rządowej, a stronnictwo radykalne pochwyciłoby mogło przewodnią rolę. Znaczącem jest, że wspominany w ostatnich czasach tylokrotnie z powodu swych podróży do Zofii radykalny przywódca, Theodorowicz, otrzymał obecnie posadę komisarza rządowego przy banku narodowym. Wspomnieć wreszcie należy, iż szerzą się z wielką stanowczością pogłoski o dymisyi Garaszanina.

Przed paru dniami ogłoszona w wiedeńskim dzienniku urzędowym nominacya p. Jasińskiego, radcy sądu wyższego we Lwowie, prezesem sądu krajowego w Krakowie, zamyka szereg zmian, jakie zaszły od ustąpienia ś. p. Antoniewicza i od zgonu ś. p. Dargunа w kierownictwie krakowskich trybunałów. P. Jasiński, mający czterdziestoletnią blisko praktykę sądową, postępując zwolna ze szczebla na szczebel, na wszystkich posterunkach, jakie dotychczas zajmował, zjednać sobie umiał uznanie i ufność społeczną obywatelskiem poczuciem, a zdolnością prawniczą powagę w sferach sądowych. Do tego podwójnego tytułu zasług obywatelskich i zasług fachowych — przybył i tytuł trzeci: zasług politycznych. P. Jasiński już od r. 1870 nieprzerwanie zasiada w Radzie państwa jako poseł z okręgu włościańskiego Gorlice-Jasło-Krosno, i w tym okresie trudnych przejść gorliwą pracą, zacnością charakteru, pewnością zdania, konsekwencyą przekonań, tak poważne zdobył sobie w Kole polskiem stanowisko, że za ogólną zgodą spełniał w naszej delegacyi ciężkie niekiedy zadanie sekretarza Koła. Wiadomo, że w każdej organizacyi zbiorowego działania, jeśli kierunek zawisł przeważnie od osobistości prezesa, to dobre funkcyonowanie organizmu zawisło znów przeważnie od sekretarza. P. Jasiński, zespolony ściśle przekonaniem z prezesem Koła polskiego, przyczynił się niemało do tej miary i równowagi, jaka cechuje na zewnątrz stanowisko i akcyę Koła polskiego w parlamencie, a jeżli dawał tu stale dowody pracy i ścisłości, to pomnożył jeszcze zdobyte na innem polu uznanie i sympatyę wśród kolegów parlamentarnych, bez względu na różnice ich i odcienia.

Jeżli zasługi i przymioty sędziego wyłącznie utorowały drogę p. Jasińskiemu do ważnego posterunku, jaki ma zająć w Krakowie, to te tytuły obywatelskie i polityczne nie są obojętne dla naszego społeczeństwa, stanowią one bowiem ważne rękojmie, dodają powagi i zapewniają mir.

Błędną jest teorya, która niezawisłość sędziego chce tak tłómaczyć, aby go oddzielić od biegu spraw społecznych i ruchu spraw politycznych, a zamknąć go wyłącznie w świecie odgrodzonym od życia martwemi paragrafami. Przeciwnie, w zdrowych organizmach, w epokach rozkwitu, magistratura niezawisłość swoją i bezwzględność swego posłannictwa opierała właśnie na ścisłem zespoleniu z życiem społeczeństwa, wśród którego stanowi ona jedno z najdostojniejszych posłannictw. Tak było w starym Rzymie, tak jest w Anglii, gdzie od sherifa, aż do wyższych szczebli hierarchii sądowej, zawód ten uważanym jest za najzaszczytniejszy i najbardziej wpływowy. Tak było w dawnej Francyi przedrewolucyjnej, gdzie też obok arystokracyi rycerskiej, powstała *la noblesse de robe*, do dziś żyjąca w tradycyi. A i w ostatnich czasach magistratura francuska stała się tak poważnym czynnikiem w życiu społecznem i politycznem, tak dzielnie broniła zasad porządku i prawa, że anarchizm republikański musiał jej zadać cios śmiertelny, obalając nienaruszalność sędziów, aby usunąwszy tę zaporę, módz dokonać dzieła rewolucyjnych zamachów przeciw Kościołowi i innym instytucyom. A i u nas, nietylko w czasach Rzeczypospolitej polskiej, kiedy obieralne urzędy sędziów, podkomorzych, marszałków trybunału, należały do najwyższych zaszczytów obywatelskich, ale i w czasach porozbiorowych piękne chwile ma magistratura polska; dość wspomnieć epokę Polski kongresowej i ten stan sędziowski zacny i poważany w Królestwie, który przetrwał r. 1863 i dopiero ustąpił przed nową procedurą rosyjską i napływem rosyjskiej biurokracyi. Nawet w Galicyi, gdzie tak wcześnie nałożono i tak długo utrzymywano jarzmo obcej biurokracyi w hierarchii administracyjnej, dawne sądownictwo aż do 1846 werbowało się przeważnie z krajowców i zachowało obywatelskiego ducha. Stan ten zmienił się na niekorzyść wtedy dopiero, gdy procesa polityczne skłoniły reakcyjne rządy do importu obcych sędziów. Z przywróceniem języka krajowego w sądach i administracyi, jeśli w obu tych gałęziach napływ obcy ustąpił, mniejsza okazała się pochopność, mniejsza wytrwałość młodzieży obywatelskiej w zapełnieniu posterunków na polu sądownictwa niż w dziedzinie administracyi, nie wchodzimy, czy dlatego, że obowiązki i zadania tu cięższe, a karyera powolniejsza. Jest to błąd i wina, którą wytknąć czujemy obowiązek. W wyborze zawodów młodzież ta powinna była zrozumieć, że tylko przez wytrwałość w zawodzie sądowym mogła prędzej ze szczętem zarównać dawny przedział, bądź to uprzedzeń, bądź też pewnego zasklepienia, bądź prądów i pojęć jednostronnych i tendencyjnych.

Jeden z głębokich myślicieli i pisarzy politycznych powiedział, że jeśli dobro społeczeństwa zawisło od dobrego rządu — to stokroć więcej jeszcze od magistratury stojącej na odpowiedniej wyżynie. Ostatnie zmiany i nominacye witamy jako rękojmie coraz to wyższego postępu i coraz lepszej przyszłości. Na czele krakowskich trybunałów stoi dziś trzech mężów dających w pełni te rękojmie, gdy bowiem ster sądu wyższego ujęła ręka wyrobiona, a mająca jeszcze młodzieńczą energię, łącząca powagę i mir — kryminalistyką kieruje mąż, który dał dowody od początku swego zawodu, że zna choroby i zbrodnie nurtujące na dnie społeczeństwa, że je śledzi w ich zarodach, — a w nadzorze więzień baczy na to, aby skazaniec wrócił zdrowym członkiem społeczeństwa. Wreszcie powołanie p. Jasińskiego uzupełnia te zmiany w kierunku najlepsze budzącym nadzieje, bo opiera się na przeszłości zaszczytnej i zasłużonej dla kraju.

Z obozu ruskiego.

(*K*) „Trzeci tego roku wiec — ogłasza *Diło* — odbyć się ma w Stanisławowie, prawdopodobnie w drugiej połowie listopada. Wiec ten ma być tak samo okręgowym, jak kołomyjski. Do uczestnictwa w tym wiecu zawezwane być mają powiaty: stanisławowski, bohorodczański, tłumacki, rohatyński i kałuski. Komitet wiecowy, złożony, zdaniem *Diła*, z ludzi poważnych, starszych i młodszych, zajmuje się gorliwie przygotowaniami, starając się o to, aby zapewnić wiecowi powodzenie tak pod względem referatów, jak też licznego udziału uczestników.“ „O ile nam wiadomo — pisze dalej tenże organ — wiec stanisławowski miał być pierwotnie zwołany na d. 1 listopada. Komitet wszakże zbadawszy rzecz gruntownie, przyszedł do przekonania, że nie wielka zwłoka będzie z korzyścią dla wiecu. Odezwa zwołująca powinna być na czas dłuższy przedtem wygotowana i rozesłana między lud, a potrzeba też dłuższego czasu, aby referenci wiecowi mogli zbadać miejscowe stosunki. Można mieć zupełną nadzieję, że wiec okręgowy w Stanisławowie zgromadzi tysiące ruskiego ludu z powiatów okręgu i stanie się głośną manifestacyą ruskiego narodowego życia. W Morawii, kiedy tej jesieni odbywały się tak zwane „tabory“ w celu zaprotestowania przeciw rozporządzeniom ministra Gautscha, w zgromadzeniach tych wzięło udział 30.000 obywateli czesko-morawskich. Cyfra imponująca! — a głosu dziesiątków tysięcy obywateli państwa lekceważyć nie można. W chwili negacyi, a co najmniej ignorowania halickiej Rusi przez naszych „najserdeczniejszych“ — Rusini nie powinni zaniedbywać żadnej sposobności do zamanifestowania swego życia, swoich aspiracyj, swoich praw do narodowego rozwoju na ziemi przodków!“

„Manifestacya“ — oto ostatnie słowo i główny cel tych nieustannie teraz ponawiających się ruskich zgromadzeń ludowych. Oczywiście nie lud tu manifestuje; lud trzyma się zwykle tego i to tylko rozumie, co mu głoszą owe odezwy wiecowe, zapowiadające szumnie reformy na polu ekonomicznem, i nieszczędzące obietnic poprawy losu, obietnic tak zawsze mile słuchanych i będących wabikiem w celu pozyskania „licznego udziału uczestników.“ Bądź co bądź, owe wiece stanowią nowy okres w dziejach „Rusi halickiej,“ z którego nikt głębiej zapatrujący się na rzeczy nie może przewidywać pożytku dla ogółu, lub korzyści specyalnie dla ludu, a który ma pewne podobieństwa z epoką kwitnącej tromtadracyi we Lwowie, kiedy to rozmaici „mowcy ludowi“ prześcigali się w retorycznych popisach na ratuszu lwowskim. Zgromadzenia te, które także nazywano „głośnemi manifestacyami“ życia narodowego, wiele szkody, a mało pożytku przyniosły i ustały; tromtadratyczne frazesy przebrzmiały prawie zupełnie i tylko chyba jeszcze p. Lewakowski zbudzi czasem śpiące echo tych oratorskich popisów. Wszakże dotychczas następstwa tej epoki uczuwać się dają; nie brak nam jeszcze wychowańców szkoły „głośnych manifestacyj,“ a tromtadratyczna tradycya przebija się ciągle, jeśli już nie tak często, w mowach na wiecach ludowych, to nie w jednym czynie, nie w jednym organie prasy, chcącym zyskać poklask chwilowy. I jeśli kto kiedy pisać będzie sumienną historyę Galicyi, ten niewątpliwie w onych szumnych frazesach, w owych czczych a głośnych deklamacyach, szukać musi źródła wielu błędów, wielu kroków fałszywych, wielu niepowetowanych pomyłek i sparaliżowanych dobrych zamiarów. A mając takie doświadczenie na sobie samych, nic dziwnego, że i na owe ruskie zgromadzenia ludowe nie możemy zapatrywać się różowo. Mylnie też przypisują nam dzienniki ruskie, jakobyśmy mieli złe intencye, nie chwaląc owych wieców, jakobyśmy się obawiać ich mogli, lub patrzyli niechętnie na budzące się życie narodowe wśród ludu. Bynajmniej! nie rozwoju życia narodowego lękamy się — ale wprowadzenia tego życia na fałszywe tory, ale szkodliwego nawyknienia do manifestacyj i próżnego deklamowania, odciągającego od rzetelnej, rzeczywistej pracy dla dobra ogółu.

Diło pisze, że to jest chwila negacyi, lub przynajmniej ignorowania halickiej Rusi ze strony „najserdeczniejszych“ i że właśnie w takiej chwili manifestacye są potrzebne. Czyż *Diło* mówi to na seryo i czyż nie widzi, że to jest nieprawdą? Wszak obecnie nikt nie myśli ignorować Rusi, ani zaprzeczać jej istnienia; nikt z tych, których *Diło* ironicznie „najserdeczniejszymi“ nazywa, nie stawiałby pewnie przeszkód zdrowemu rozwojowi życia narodowego wśród ruskiego ludu, gdyby pod wyraz rozwój nie podciągano najfatalniejszych tendencyj, grożących w pierwszym rzędzie egzystencyi samej Rusi, gdyby ciągłemi „manifestacyami“ nie mącono czystej wody i nie starano się obudzić niezdrowych instynktów. Owe fatalne a liczne „gdyby“ stają na przeszkodzie, że nie możemy przyklasnąć deklamatorskim wiecowym popisom, chociażby w program wieców wchodziły także i niektóre kwestye ekonomicznego rozwoju, i chociażby powzięte niektóre rezolucye miały na oku cel praktyczny. Jesteśmy przekonani, że nawet cel ten, gdyby wistocie dał się osiągnąć tą drogą, co jest rzeczą więcej niż wątpliwą, nie powetowałby ani w części tych szkód, jakie przynieść mogą ogółowi owe „głośne manifestacye“, które, jak wiemy z własnego doświadczenia, zabijają na długo rzetelne usiłowania w kierunku pozytywnej pracy.

Ze to, co powyżej powiedziano, jest szczerą prawdą, wie o tem bardzo dobrze *Diło*, bo samo przecież w jednym z ostatnich Nrów zamieszcza korespondencyę z Brodów, której autor, uzupełniając swoją relacyę o odbytem w tem mieście walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa imienia Kaczkowskiego, tak pisze: „Była-to pierwsza manifestacya ruskości w Brodach, ale w przeprowadzeniu chybiona. K. Zacharczuk z Lackiego wystąpił przeciw jednemu ruskiemu gimnazyum z bezpodstawnemi zarzutami. Ale cóż robić? — niektórym prowodyrom we Lwowie należało pokazać, iż nietylko oni z Czechem Zywnym, ale i prowincya nie chce ruskiego gimnazyum — zatem trzeba było na Zborze szkalować to gimnazyum i szkolną literaturę ruską. W tym celu podsunęli oni p. Zacharczuka i on wypowiedział takie myśli, z któremi mało kto się godził, a wszyscy czuli ostateczny brak taktu w takiem wystąpieniu. Sam słyszałem, pisze dalej korespondent, z ust kilku starszych księży wyrazy szczerego ubolewania nad tym wypadkiem, bo każdy z nich jechał na Zgromadzenie ciesząc się, że duch ruski da się podnieść w Brodach i okolicy, a przy wspólnej wymianie myśli na tak licznem zebraniu można będzie obmyśleć plany korzystne tak dla halickiej Rusi, jak i dla naszej okolicy, n. p. założenie handlu ludowego w Brodach. Trzeba wiedzieć, że na tem Zgromadzeniu pojawiła się cała kompania urzędników znanego „Banku ruskiego“ ze Lwowa z dwoma swymi dyrektorami; od nich-to pochodziły głośne oklaski dla Zacharczuka i oni-to przy odczytaniu telegramu p. Naumowicza podnieśli taki hałas, że aż komisarz rządowy musiał wzywać do porządku.“ — Tyle słów korespondenta *Diła*, a jakkolwiek są one bardzo oględne, to przecież najdobitniej stwierdzają to, cośmy powyżej powiedzieli. Zgromadzenie w Brodach było także „głośną manifestacyą“, nie szczędzono tam także frazesów o „rozwoju i rozbudzaniu ducha narodowego“, ale ten „rozwój“ w ustach p. Zacharczuka przybrał formy takie, jakie mu usiłują nadać *Słowo* i *N. Prołom*, a „duch narodowy“ budzony był zapomocą telegramu Naumowicza i przez dyrektorów Banku, owej filii „petersburskich kapitalistów!“ Na taki „rozwój“ i takie „budzenie ducha“ i *Diło* się nie zgadza; a czyż może ono wziąć na siebie odpowiedzialność, że inne zgromadzenia i wiece nie staną się widownią popisów takich pp. Zacharczuków i im podobnych „prowodyrów?“

Sprawozdania szkolne.

(Dokończenie).

Tego rodzaju prace, o jakich mówiliśmy poprzednio, byłyby nawet poniekąd ćwiczeniem się nauczycieli w umiejętnem, samodzielnem, źródłowem badaniu przedmiotu, a bądź co bądź stokroć więcej miałaby literatura z tego pożytku, niż z kompilacyj i jałowych przekładów, których odstraszającym przykładem są „Ballady W. Goethego,“ w przekładzie p. Karola Staniewicza, przez pomyłkę zapewne wydrukowane w roczniku szkoły realnej tarnopolskiej. Nawet usprawiedliwiająca przekład przedmowa autora nie wyjedna mu przebaczenia u wielkiego poety niemieckiego, że go tak strasznie pokaleczył.

„Co słyszę u zamkowych bram,
Czyj śpiew tam brzmi na moście?
Niech pieśń w tej sali zabrzmi nam,
To wola ma, ogłoście!“ (komu ogłosić?)

To jeden z udatniejszych ustępów ballady *Der Sänger*, ale prawdziwie komicznie wygląda „Taniec szkieletów.“

Już północ, a z wieży patrzy się w dół
Jej strażnik na groby, co leżą:
A księżyc, ten wszystkie promienie swe zsnuł,
Że cmentarz, jak w dzień tam pod wieżą.
Wnet jeden, wnet drugi grób rusza się sam,
Niewiasta tu, mąż podnosi się tam,
W koszulach jak śnieg, w powłóczystych.
Czepierzy to, chcąc się w żywiole swym czuć,
Swe kostki wnet w krąg, do koła,
Czy stare, czy z panów, czy z biednych, czy młódź;
Lecz tańczyć z ogonem mozoła!

Nawet studentowi w szkole, w której p. Staniewicz uczy, należałoby zganić takie naigrawanie się z poezyi, z poety, z literatury i z własnego stanowiska.

Wolelibyśmy byli znaleść także i w Wadowicach jakąś skromną, a pracowitą i użyteczną rozprawkę, jak p. Wagilewicza z Drohobycza, lub p. Miazgi ze Stanisławowa, niż o bogatym tytule, ubogą w jasność pracę p. Lizaka: „O znaczeniu przeczenia w rozwoju wiedzy ludzkiej.“ Czytaliśmy ją z natężoną uwagą, i to nawet dwa razy, tu i owdzie nawet po razy kilkanaście, ale musimy wyznać, że nie rozumiemy p. Lizaka. Arystoteles i Kant, Plato i Kremer, Libelt i Spinoza, Hegel i Fichte, Cicero i Locke, wogóle nazwiska filozofów całego świata obok siebie, a przy każdem myśl wyrwana z ich systemów. Wszystko zmięszał p. Lizak, jakby karty do kabały i stworzył też kabałę, którą sam jeden zapewne zrozumie.

Nietylko jego dzieła, ale nawet jego logiki nie rozumiemy. Powiada, że „chrystyanizm, to najsilniejsza negacya narodowości“ (str. 9), że Henryk IV i Bolesław Śmiały byli obrońcami „narodowości,“ że „naród“ niemiecki przez Henryka IV, a „naród“ polski przez Bolesława, broniły się Rzymowi, chcąc zachować swą niezależność. — Potem czytamy, że „Luter, to drugi Arminiusz dla Niemiec“ (str. 11), gdyż reformacya ocaliła narody od zagłady, którą im chrystyanizm zagrażał; ale zaraz na str. 12 powiada autor, że „na rozumie ludzkim opierający się protestantyzm, występuje znów z negacyą narodowości,“ a „pangermanizm (protestancki) prowadzi walkę zagłady ludów niegermańskich.“

P Lizak na str. 11ej mianuje protestantyzm obrońcą przez Kościół negowanych narodowości, a na str. 12ej mówi zupełnie przeciwnie. Do któregoż systemu filozoficznego taką zaliczyć logikę? Szczęśliwe te Wadowice! Wielbią Lutra, jako bohatera zdeptanych przez Rzym narodów!

A uciekajmyż ztamtąd czemprędzej na drugi koniec, na Ruś czerwoną do Złoczowa, gdzie p. Józef Baron wita nas rozprawą: „O zakresie elementarnej stylistyki języka łacińskiego na kl. III i IV.“ Troskliwy pedagog, szczerze zajęty szkolnictwem, pojmuje zadanie filologii w szkole bez pedantyzmu, niejednostronnie i radzi „wystrzegać się dwóch błędów, abyśmy przez obszerne lub rozwlekłe traktowanie realiów nie zepchnęli samego autora na drugorzędne miejsce, tudzież aby zbyteczna refleksya na stronę gramatyczną, nie starła klasycznego powabu z odnośnego autora i w końcu nie obrzydziła uczniowi całej lektury.“

Z wycieczki po kraju, wracamy do Krakowa. Błogoby nam tu było, bo profesorowie krakowscy wracającemu z podróży urządzili bankiet literacko-artystyczny, ale popsuł go p. Bronisław Gustawicz, umieściwszy w roczniku gimnazyum Śtej Anny: „Zasady goniometryi i trygonometryi prostokreślnej na podstawie rzutów algebraicznych.“ Że to zapewne wyborna i znakomita do bankietu potrawa, w to niewątpimy, znając talent i benedyktyńską pracowitość autora, członka komisyi Akademii Umiejętności; ale mimo apetytu skosztować jej nie możemy, bo patrzymy na nią, jak ów Jacuś, co jadł szparagi z grubszego końca. Znawcy, specyaliści, z wielkiem uznaniem wyrażają się o pracy p. Gustawicza.

„Mickiewicz w Wejmarze 1826“ przez dyr. Teodora Stahlbergera w roczniku gimnazyum Śgo Jacka, pociąga, nęci urokiem nazwisk: Mickiewicz! Wejmar! a więc Goethe. Wielkie imiona i wielkie myśli ten dają przywilej każdemu, co o nich pisze, że choćby pisał rzeczy już znane, zawsze znajdzie czytelnika, obudzi zajęcie i zyska podziękę, choćby tylko nową dał temu formę, co się już w innej czytało, a zwłaszcza gdy sprawa tyczy się Mickiewicza!

W roczniku szkolnym, który uczniowie kupują, a więc zapewne i czytują, takie zestawienie ciekawych szczegółów z pobytu Mickiewicza w towarzystwie Goethego, to zasługa nietylko literacka, ale i pedagogiczna, a zwłaszcza, że obraz malowany barwiście, a pełen prostoty, wypowiedziany ciepło a gładko.

W czasie, gdy nawała germańska zamula nas na wielkopolskich kresach, przydał się wiersz Uhlanda o Mickiewiczu, bo świadczy, że dawniej naród niemiecki czcił potęgę ducha, a wlewa otuchę i budzi nadzieję, że jeszcze wyrzeknie się złotego cielca brutalnej siły.

Zanim doczekamy się pomnikowej monografii o Mickiewiczu, każda rzetelna, a ze znawstwem napisana o nim praca, to cenny materyał, to piękne świadectwo pamięci uznania narodu.

W tym samym roczniku umieszcza Dr K. Petelenz „Listy do B. Lindego“, wydobyte z ukrycia, nieznane dotąd, a — jak każda znakomitych ludzi korespondencya — ciekawe i dla historyka literatury pełne pożytku.

W roczniku szkoły realnej krakowskiej spotykamy się z niezwykłą w rocznikach szkolnych rozprawą X. Eustachego Skrochowskiego: „Sarkofag chrześcijański z IV wieku.“ Nazwaliśmy tę pracę niezwykłą, bo rzadko zdarza się czytać w rocznikach rzecz umiejętnie opracowaną, a z takim wdziękiem skreśloną, chociaż to niby tylko archeologia. Trzeba być takim, jak X. Skrochowski, znawcą sztuki plastycznej, aby w sposób dla każdego ponętny zaprowadzić czytelnika w IVty wiek, a około sarkofagu nawiązać szereg refleksyj najpoważniejszego rodzaju. Tu już i znajomość sztuki sama nie wystarcza, tu trzeba było głębokiej myśli uczonego, a żarliwości kapłana i dobrego smaku artysty, by głębie katakombów odsłonić i pokazać nam wybrednym, a zimnym sybarytom XIX wieku i piękno w nich i prawdę i niejedną myśl pokrzepiającą ducha. Autor zapoznaje czytelnika z ruchem naukowym około pierwotnych zabytków chrześcijańskiej sztuki i pokazuje, o ile każdy jej przedmiot w świetle nowoczesnej naukowej krytyki może dostarczyć argumentów przeciw utartym, a niesprawiedliwym sądom o chrześcijaństwie w ogóle, a o Kościele katolickim w szczególności.

Wypada mi przejść do IV gimnazyum i podziękować p. Zatheyowi za słowo o Zaleskim. Skoro już w odcinku *Czasu* złożono należyte autorowi uznanie, nie będę ponownie o pracy p. Zatheya wspominał, bo jeno powtórzyćby wypadło w superlatywie to, co już powiedziano. Żałować jednak wypada, że p. Zathey taki skąpy i tak rzadko nas obdarza literackiemi pracami.

Nazwałem krakowskie roczniki bankietem. Ktoby sądził, że przemawiam *pro domo*, niech zajrzy do nich, nie pomijając nawet niezwykłej potrawy p. Gustawicza. Po bankiecie: pogadanka, czarna kawa. Na czarną kawę (ale w dawnem szkolarskiem znaczeniu) zapraszam tych, co kaleczą język i tworzą w nim dziwolągi. W roczniku drohobyckim na str. 66 czytamy taki temat polski dla VI klasy: „Jaką rolę odegrał Sinon przy zdobyciu Troi?“ Razby już należało wziąć rozbrat z tem nielogicznem, bankiersko-wiedeńskiem wyrażeniem, wstrętnem dla poczucia i ucha polskiego. P. Pawłowicz w Jaśle na str. 6 każe również odgrywać rolę pierwiastkowi religijnemu w dramacie greckim. Wreszcie w II gimnazyum we Lwowie zmusza nauczyciel języka polskiego w kl. V*b* do odgrywania roli w starożytnym świecie przemysłowych Fenicyan.

„Jakie korzyści przynosi bliskość morza i t. d.“ (str. 96 IV gimnazyum we Lwowie). Zwrot niemiecki *Nutzen bringen*. Po polsku mówi się podobno: „korzyści sprawia, szkody wyrządza“ lub: „jakie korzyści mają ludy z bliskości morza i t. d.“

Już nie na czarną kawę, ale chyba na — pojedynek wyzwać należy tego nauczyciela języka polskiego, co w V*b* gimnazyum stanisławowskiego podał temat: „Jakie zastosowanie doznaje elektryczność w życiu człowieka?“ Czy temu panu, skoro już nie ma poczucia własnego, nieznaną jest bodaj gramatyka Małeckiego, a mianowicie §§ 343–357 (wydanie szóste 1882)? Również niewłaściwie się wyraził: „Porównać życie rolnika i pasterza,“ bo porównywa się coś z czemś, a więc: życie rolnika z życiem pasterza.

Smutne to, bolesne, ale i oburzające! Czegóż spodziewać się od uczniów, jeżeli takie im dyktują tematy profesorowie polskiego języka?

Jeżeli się kto na mnie pogniewa, niech przypomni sobie, że *Magnus amicus Plato*... i w to niech łaskawie uwierzy, że pisałem ożywiony czcią dla zawodu nauczycielskiego i posłannictwa szkoły.

Cz. P.

Sprawa bułgarska daje zawsze miłą sposobność *Słowu* i *Nowemu Prołomowi* do popisywania się ze swemi „ogólno-słowiańskiemi“ uczuciami. Wszystkie niemal elukubracye Katkowa, z wyjątkiem chyba tych, któreby musiały się spotkać z protestem prokuratoryi państwa, znajdują gościnne pomieszczenie w szpaltach tych organów, w oryginalnej, albo nieco zmienionej formie, jako własne. Innego zupełnie zdania jest *Diło*. „Trudno przypuścić, pisze ten organ, aby Kaulbars przekroczył dane mu instrukcye, w takim bowiem razie rząd, który go wysłał, postępowałby inaczej i pewno pociągnąłby go do odpowiedzialności. Tymczasem jen. Kaulbars powoływał się nieraz podczas swojej misyi na rozkazy cara, a teraz, jak widzimy, pozostał dłużej w Bułgaryi. On skompromitował Rosyę, ale tylko w części skompromitował on ją swojem nietaktownem postępowaniem, czemu może nawet nie winien, bo działał według rozkazów, jak mógł i umiał. Jeżeli kto się skompromitował, to sama Rosya, a właściwie skompromitowali ją ci, którzy teraz stoją u steru, a skompromitowali nietylko przed całą Europą, lecz i przed całą Słowiańszczyzną, dla której płynęło z Rosyi tyle miodowych słówek!... Gdzież się podziały, zapytuje dalej *Diło*, owe wielkie sympatye Bułgarów dla Rosyi, które w pewnej mierze nawet istnieć były powinny? Znikły bez śladu, skoro tylko wystąpiło pytanie: „być czy nie być“ Bułgarom. Rosyjskich to panslawistów zasługa, że Rosya tak się teraz kompromituje przed Europą i Słowiańszczyzną i traci tę nawet odrobinę sympatyi, jaką wśród Słowian posiadała....“

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 25 października.

(*a*) Kiedy w Kole polskiem toczyła się dyskusya o napisach na biletach bankowych, wielu członków mniemało, iż uchwała Koła polskiego wpłynie na postanowienie klubu czeskiego, i że klub ten, widząc się w tej kwestyi osamotnionym, odstąpi od żądania, którego kilku wybitnych posłów czeskich wcale nie popierało. Stało się inaczej. Oglądając się na usposobienie, w kołach wyborczych niebacznie wywołane, posłowie czescy postanowili domagać się bezwzględnie napisów we wszystkich językach, któremi mówi ludność w krajach koronnych. Nadto zaś uchwalił klub czeski prosić sprzymierzone kluby, aby reasumowały swoje uchwały, powzięte w przeciwnym kierunku. Koło polskie bez trudności uczyniło zadość temu życzeniu i cofnęło swoją uchwałę, a mogło to uczynić bez popełnienia niekonsekwencyi, gdy zmieniło się położenie sprawy wskutek dokonanego faktu, to jest wskutek zapadłej w klubie czeskim uchwały. Nie zawadzi jednak, aby uchwała ta Koła polskiego nie uległa mylnemu tłómaczeniu, zaznaczyć jej rzeczywistą doniosłość. Gdy sprawa bankowa prawdopodobnie dopiero za kilka miesięcy dostanie się na porządek dzienny pełnej Izby, Koło słusznie chciało uniknąć tego, iżby przez tak długi czas trwał bez potrzeby choćby cień podejrzenia, jakoby ochłódły jego dobre chęci względem sprzymierzonego klubu. Ale cofając poprzednią uchwałę, poprzestało na tem i nie powzięło innej uchwały, nie postanowiło popierać czeskiego żądania, lecz zostawiło sobie i członkom swoim, zasiadającym w komisyi, zupełną wolność głosowania według okoliczności, jakie zachodzić będą w chwili ostatecznego rozstrzygnienia.

Ostrożność taka ze wszech miar była wskazaną, bo owych okoliczności niepodobna przewidzieć, a nadto głosowanie na dzisiejszem posiedzeniu sekcyi bankowej dowiodło, jak łatwo sytuacya parlamentarna się zmienia, i to tak dalece, iż nawet posłowie czescy bywają zniewoleni, doraźnie od tego odstąpić, przy czem upierali się z największą stanowczością. Znany jest cały szereg postulatów czeskich w sprawie bankowej. Długi czas upłynął na rokowaniach w tym względzie w klubach i w komisyi parlamentarnej. Zrazu posłowie czescy utrzymywali, iż niepodobna im głosować za statutem bankowym, jeśli przynajmniej najgłówniejsze ich żądania nie będą w nim uwzględnione. Nakoniec udało się wymyślić proceder, który ich uspokoił, i sprawozdawca zgodził się na takie wniosków swoich sformułowanie, jakie nie tyle jemu, ile posłom czeskim dogadzało. Dla miłej zgody przystały na nie także sprzymierzone kluby, i zdawało się być rzeczą niewątpliwą, iż większość w sekcyi owe wnioski uchwali. Sprawozdawca wnosił przyjęcie propozycyi rządowej bez zmiany, pod warunkiem jednak, iż rząd przed rozprawą w pełnej komisyi ugodowej wyjedna oświadczenie ze strony banku, iż tenże zobowiązuje się spełnić życzenia, w siedmiu punktach wyliczone.

Wywiązała się co do formalnej strony tego wniosku obszerna dyskusya, w której rząd słusznie udziału nie przyjął. Opozycya ma w tej właśnie sekcyi najdzielniejszych swoich szermierzy: Herbsta, Sturma, Neuwirtha, i ci formalną stronę wniosku ostrej poddali krytyce. W końcu Dr Lienbacher postawił wniosek na wejście bezpośrednio w dyskusyę szczegółową i odroczenie rozbioru owych siedmiu postulatów aż do rozprawy o tych artykułach statutu, do których się one odnoszą. Wniosek ten oczywiście niweczy ową rękojmię spełnienia życzeń czeskich, jaką klub czeski w tem upatrywał, iż bank miał przed uchwaleniem statutu uczynić oświadczenie, które miało go obowiązywać na przyszłość i niejako zastępować umieszczenie owych postulatów w artykułach statutu. Gdy o umieszczeniu ich w statucie już mowy niema, więc wskutek wniosku Lienbachera jedna tylko zostaje droga do uwzględnienia żądań czeskich, to jest aż nadto w parlamencie austryackim utarta droga rezolucyi. — A jednak pierwsi posłowie czescy podnieśli ręce za tym wnioskiem, który też jednomyślnie został przez sekcyę przyjętym. W rzeczy samej dobrze się stało, bo uchwała ta usunęła wielką trudność, usunęła potrzebę nowych z bankiem rokowań, które mogły na długo przewlec załatwienie całej sprawy ugodowej; odjęła rządowi węgierskiemu sposobność, z której byłby niewątpliwie korzystał, stawiając nowe ze swej także strony żądania; usunęła niełatwą do rozwiązania kwestyę kompetencyi. Ale tak nagły i nieprzewidziany zwrot ze strony czeskich posłów, zwrot w sprawie, o której tak długo i tak zacięcie rozprawiano, daje do myślenia tym, od których także na innem polu Czesi żądają, aby za ich życzeniami szli w ogień. Ostrożność Koła polskiego w sprawie napisów na biletach bankowych była uzasadnioną.

Jutro zbiera się sekcya, której przekazaną jest ustawa o opodatkowaniu cukru. O tej sprawie także wiele się da powiedzieć. Propozycya rządowa co do wysokości premii wywozowej jest w komentarzu do projektu uzasadniona tem, iż rząd nie chce na rzecz exporterów większego, niż dotychczas, nakładać na konsumentów krajowych ciężaru. Rzeczą sprawozdawcy będzie uzasadnić swoje propozycye, daleko od rządowych odbiegające. Na jutrzejszem posiedzeniu, a może nawet aż do odroczenia Rady państwa nie przyjdzie zapewne do głosowania. Izba w tym tygodniu będzie codzień posiedzenia odbywać, a może nawet wieczorami zasiadać, aby do soboty traktat handlowy uchwalić. Komisye przestaną obradować.

Minister wyznań i oświaty mianował zwyczajnego profesora austryackiej procedury cywilnej we lwowskim uniwersytecie, Dra Augusta Balasitsa, tudzież starostę Dra Bronisława Łozińskiego, członkami komisyi egzaminacyjnej dla teoretycznych egzaminów rządowych oddziału umiejętności politycznych.

Minister wyznań i oświecenia zamianował suplenta przy gimnazyum św. Anny w Krakowie Bronisława Gustawicza, rzeczywistym nauczycielem matematyki i fizyki przy c. k. państwowej szkole przemysłowej w Krakowie.

Rada państwa.

(*102-gie posiedzenie Izby poselskiej*).

Prowizoryum budżetowe przyjęto bez dyskusyi w drugiem czytaniu, tudzież po krótkiej dyskusyi, w której brali udział: Fürnkranz, Popowski, Roser i referent Mattusz, przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o kontyngensie rekrutów na r. 1887.

Z kolei rozpoczęły się obrady nad ugodą cłowo-handlową z Węgrami. (Referent Dr Sochor).

Dep. Dr Stingl przemawia za ekonomicznym sojuszem Austro-Węgier z Niemcami, i w rezolucyi wzywa rząd, aby rozpoczął natychmiast odnośne rokowania z Węgrami.

Dep. Pichler zarzuca rządowi, iż przed przedłożeniem ugody cłowo-handlowej do parlamentarnego traktowania porozumiewał się z frakcyami prawicy, przyrzekając tymże bonifikacye i koncesye za uchwalenie ugody.

Dep. Dr Magg usiłuje wykazać, iż rząd mógł zawrzeć korzystniejszą ugodę pod względem politycznym i ekonomicznym. Nie próbowano nawet zawarcia ugody na dłuższy czas, n. p. na lat 20, przez co uniknęłoby się potrzeby konstruowania wobec Europy co lat 10 austro-węgierskiego państwa. Pod względem ekonomicznym nic nie uczyniono, a o regulacyi waluty niepomyślano.

Dep. ks. Liechtenstein zauważa, iż wszelkie polityczne i ekonomiczne momenta przemawiają za tem, aby obie połowy państwa ściślej się ze sobą zespoliły. Pod względem politycznym przez związek z Węgrami zamanifestuje się na zewnątrz jedność monarchii.

Minister handlu margrabia Bacquehem zaznaczył przedewszystkiem, iż wszystkie stronnictwa zgadzają się na to, że utrzymanie wspólności w sprawach cłowych i handlowych leży w interesie obu połów monarchii. Ugoda doznała tym razem pewnych ulepszeń. W dyskusyi wspomniano o reskrypcie ministra handlu co do traktatu z Niemcami i Włochami. Publicystyka widziała w tym reskrypcie nowość i zaznaczyła go jako zwrot w handlowej polityce Austryi. Jest to niesłusznie, gdyż Izby handlowe były i dawniej zapytywane o zdanie. Reskrypt ukazał się tylko dlatego wcześniej, aby Izby mogły dać odpowiedź przed rozpoczęciem układów.

Mówca objaśnia bliżej dążności, którym dano wyraz w przedłożonej ugodzie. Autonomiczna taryfa ma być ochroną dla krajowego przemysłu. Ten przemysł, który się dostaje na targi zagraniczne, nie potrzebuje autonomicznej taryfy. Rząd życzy sobie stanowczo możliwie harmonijnego rozwoju krajowych warunków produkcyi i możliwego zabezpieczenia warunków exportu naszego przemysłu. W tej też myśli proszę o przejście do dyskusyi szczegółowej (*Żywe oklaski. Ministrowi winszują posłowie z prawicy i z lewicy*).

Dep. Menger zgadza się na wywody ministra handlu, zwraca jednak uwagę ministra na praktykę węgierskiego zarządu cłowego, która głównie wywołała wielkie oburzenie w Rumunii. Usunięcie wad w tej mierze jest tem bardziej konieczne, gdyż w przeciwnym razie moglibyśmy utracić także eksport do Serbii.

Po końcowem przemówieniu referenta Sochora uchwalono jednomyślnie przejść do dyskusyi szczegółów nad ugodą cłowo-handlową.

Następne posiedzenie odbywa się w dniu dzisiejszym.

Ziemie Polskie.

Z Warszawy. Kurator okręgu naukowego, Apuchtin, wydał nowe rozporządzenie, dotyczące zakładów prywatnych naukowych i zaostrzające jeszcze nad niemi nadzór rządowy.

Dniewnik Warszawski odkrył gdzieś ogłoszenie „Księgarni katolickiej,“ i oburza się na samą firmę specyalnie katolicką, zwracając uwagę władz, że ogłoszenie jest tylko po polsku. Dlaczego redaktor w gorliwości swej rusyfikacyjnej nie ograniczył się na ustnym donosie do policyi, ale go wydrukował, zapominając, że dziennikarstwo nawet urzędowe w całej Europie brzydzi się rzemiosłem szpiegostwa i delatorstwa.

Fakt świętokradztwa, popełnionego w kościele poreformackim, stwierdza się. Dzienniki tylko polskie muszą zachować o nim milczenie, bo ten co zrzucił monstrancyą na ziemię w czasie nabożeństwa, był Rosyaninem, i uczynił to w napadzie fanatycznej nienawiści do katolicyzmu. Zgrozę w świecie wywołała straszna zbrodnia, dokonana na dziewczynie świeżo urodzonej, córce Jakóba R., przy ul. Krochmalnej. Jest-to fakt straszny, w historyi kryminalistyki, podobno dotąd nieznany. Rejent przy sądzie okręgowym, Henryk Kietliński, utraciwszy posadę i pociągnięty do odpowiedzialności przed sąd, zastrzelił się z rewolweru. Kroniki dzienników zapełnione doniesieniami o rozbojach i kradzieżach na prowincyi i w stolicy.

Dziennik Poznański prostuje podaną w korespondencyi do *Orędownika* wiadomość, jakoby p. Katerla ofiarował do nabycia swój majątek Michalczą komisyi kolonizacyjnej. Wiadomość ta jest zupełnie fałszywa. Również ma być fałszywą wiadomość co do ofiarowania czy sprzedaży komisyi kolonizacyjnej Imielinka do p. Swinarskiego należącego. — Mimo tego sprostowania podaje *Orędownik* znowu różne wiadomości o właścicielach z powiatu gnieźnieńskiego i wrzesińskiego, którzy majętności swoje komisyi kolonizacyjnej ofiarować mieli. Dalej donosi *Orędownik*, co następuje: Chłopom niektórym rząd płaci ogromne sumy. W modliszewskiej parafii mieli za 67 morgów dostać po 7 tysięcy talarów, a więc przeszło po 100 talarów za mórg. Pokusa w tem oczywiście straszliwa. W Woźnikach z dwu gospodarzy polskich, którzy włość swą sprzedali, jeden się chciał cofnąć, ale już było zapóźno. W Łubowie ma stanąć zbór ewangielicki na miejscu, które dotychczas nazywa się „kościołek“. Widocznie w czasach, kiedy Łubowo było jeszcze miastem, stał na tem miejscu drugi kościół. Ma tu stanąć liczna osada niemczyzny; jak powiadają, do 40 gospodarzy wyposażonych gruntami po 40 morgów. W Łubówku, gdzie są piękne budynki gospodarcze, ma folwark pozostać mało co okrojony; taką propozycyę zrobiono naczelnemu prezesowi, który osobiście miał widzieć budynki i uznać, że szkoda ich burzyć. Straszliwe wrażenie robi to na poddanych rządu pruskiego — kończy korespondent — że w trudnych stosunkach gospodarczych Polacy wyprzedają się. Ale to ciekawe, że Niemcy tego zazdroszczą. Jeden dziedzic Niemiec, oficer pruski, pytał się zgorszony, czemu rząd nie kupuje od Niemców, choć ich tylu się zgłasza z ofertami? Inny głośno się odzywa, że teraz przyznawać się będzie do chorągwi polskiej, żeby rząd i od niego kupił.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 października.

— **W kaplicy cmentarnej** odprawi się Msza święta w piątek d. 29 bm. o godz. 10 za duszę śp. Julii z Czyżewskich Patelskiej, jako w pierwszą rocznicę jej śmierci.

— **Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy ś. p. Stanisława hr. Ostrowskiego odbędzie się jutro u św. Barbary o godz. 9, jako w pierwszą rocznicę zgonu.

— **Henryk Wodzicki**, którego zasługi i stanowisko wybitne, zajęte w społeczeństwie polskiem, głęboko wyryły się w pamięci współczesnych oraz Krakowa, co przez długie lata był świadkiem jego naprzemian świetnego i użytecznego zawodu publicznego, dwa lata temu, schodząc z tego świata, uszczuplił w dotkliwy sposób zastęp ludzi znakomitych, pracowników wytrwałych, a ożywionych wyższą myślą, zastęp, który chciał i umiał zużytkować korzystne warunki, w jakich ta część Polski, zrządzeniem Opatrzności, znalazła się. W piątek odprawionem zostanie w kościele św. Barbary o godzinie $10^1/_2$ zrana, jako w drugą rocznicę śmierci tego znamienitego obywatela i światłego statysty, nabożeństwo żałobne, a niezawodnie wszyscy, którzy oceniają i we wdzięcznej pamięci zachowają tych przedstawicieli narodowej myśli i zdrowych, a dodatnich usiłowań w jej imieniu podjętych, którzy nam przekazali dalsze ich przeprowadzenie, zbiorą się na piątkowem nabożeństwie żałobnem.

— **Dzień zaduszny.** Z powodu zbliżającego się dnia Wszystkich Świętych i zadusznego, przypominamy naszej publiczności, że fiakrzy obowiązani są jechać na cmentarz za zwykłą cenę, oznaczoną w taryfie, tj. za użyty przeciąg czasu z doliczeniem należytości za rogatkę. Fiakier, upominający się o większą zapłatę nad taryfę, może być policyjnie ukaranym.

— **Do wzmianki o pożarze**, zamieszczonej wczoraj, dodaje majster kominiarski p. Jan Behm, że jako mieszkający w pobliżu fabryki p. Zieleniewskiego przy ulicy św. Marka, pierwszy wysłał swych podwładnych do gaszenia pożaru, mianowicie Ignacego Siemieńskiego, Feliksa Antony, Onufrego Szypajłę de Romanowicz, Wojciecha Ciszewskiego, Jana Jugosza i Leona Cwynara, z których dwaj pierwsi: Ignacy Siemieński i Feliks Antony szczególnie się odznaczyli. P. Behm twierdzi, że wkrótce potem nadbiegli czeladnicy i od innych jego kolegów.

— **Ślub.** W kościele św. Barbary dziś o godz. 11 odbył się ślub hr. Adama Platera z Wielkopolski z panną Garapich, córką obywatela z Podola, a wnuką hr. Kazimierza Wodzickiego.

— **Józef Terakowski**, introligator znany powszechnie w naszem mieście, zmarł dzisiaj po krótkiej chorobie, przeżywszy 64 lat. Zmarły był przez długie lata introligatorem drukarni i administracyi *Czasu*.

— **Pani Józefa Bielska** złożyła na nasze ręce datek 10 złr. do rozdzielenia między straż pożarną, która przy pożarze fabryki Zieleniewskiego z narażeniem życia zajętą była lokalizowaniem ognia. Dalsze datki na ten cel chętnie przyjmować będziemy.

— **Sekcya ekonomiczna Rady miejskiej**, obradująca nad sprawą rozszerzenia kolei konnej w Krakowie, powzięła po obszernych rozprawach uchwałę, umożliwiającą rozszerzenie kolei, a więc rozwój komunikacyi, tyle pożądanej i potrzebnej dla miasta oraz jego przedmieść, tudzież dla ludzi mniej zamożnych. Pierwszym punktem tej uchwały sekcyi jest zgodzenie się na położenie drugiego toru w mieście, od tego bowiem zależy możność zaprowadzenia linij pobocznych i przyspieszenie jazdy w mieście, od tego związanie głównego toru z bocznemi liniami. Wszędzie, omal w każdem mieście założenie drugiego toru na głównej linii jest nieuniknionem i wszędzie też istnieje. U nas będzie on tak przeprowadzonym, iż n. p. około kościółka św. Idziego nie ucierpi bynajmniej ruch publiczny, zaprowadzone bowiem będą zwrotnice specyalne, przerzucające wozy na właściwy tor. Za to zezwolenie na założenie drugiego toru, zarząd kolei konnej obowiązuje się wywozić śnieg z miasta (co n. p. kosztowało w r. z. około 10,000 złr.), a przytem zaprowadzi t. z. bilety abonamentowe po znacznie zniżonych cenach. W razie zaprowadzenia drugiego toru, jazda z kolei na Podgórze trwać będzie tylko 16 minut; dziś trwa 24 minut. Rozszerzenie zaś kolei bocznemi liniami podniesie ceny domów i gruntów, a na przedmieściach odległych wywołać musi ruch budowlany, gdzie chętnie przenosić się będą do tańszych mieszkań ludzie średnio zamożni i mniej zamożni, mając dla siebie i dla drobnej dziatwy zapewnione bilety jazdy abonamentowe, więc dla nich przystępne. To samo stosuje się do przedmieść, położonych poza rogatkami. Dobre wrażenie wywarła uchwała sekcyi, czyni ona bowiem zadość upragnionym i słusznym życzeniom ludności oraz miasta. Sekcya obradować będzie w dalszym ciągu nad warunkami, jakie postawić należy z powodu położenia drugiego toru, a można być pewnym, że pogodzi ona sumiennie obustronne interesa.

— **Zadziwiająca pamięć Cesarza.** W czasie przejazdu Najj. Pana przez Tarnów, przed czterema laty, zgromadziła się w całym komplecie szlachta powiatów okolicznych. Gdy Cesarz zbliżył się do niej, każdy z grona przedstawiał się w ten sposób, że wymieniał nazwisko i dodawał: *Gutsbesitzer*. P. Pieniążek z Kowalowy, ojciec Stefana, majora artyleryi, i Czesława, profesora tutejszej szkoły realnej, zamiast dodatku *Gutsbesitzer*, powiedział: *Vater eines Artillerie-Majors.*—*So?*—odpowiedział Cesarz.— *Dient schon viele Jahre*, dodał p. P. — *Sehr schön*, zakończył z naciskiem Monarcha. — Podczas ostatnich manewrów komendant artyleryi konnej we Lwowie, major Pieniążek, tak dzielnie i chlubnie się odznaczył, że uzyskał pochwały Najj. Pana, a zadziwił brawurą zagranicznych oficerów. Znowu w Tarnowie zgromadza się szlachta, a wśród niej p. Pieniążek na dawnem znalazł się miejscu. Najj. Pan zbliżając się do szlachty, spostrzega p. Pieniążka, poznaje, podchodzi ku staruszkowi z właściwą sobie łaskawością i dając wyraźnie do zrozumienia, że go sobie przypomina, odzywa się w te słowa: *Es freut mich sehr Ihnen sagen zu können: Ihr Herr Sohn ist einer der tauglichsten Offiziere meiner Armee; ein braver, ein schneidiger Offizier.* (Cieszy mnie bardzo, że mogę panu powiedzieć, iż syn pański jest jednym z najwyborniejszych oficerów mej armii; dzielny, dziarski oficer). Fakt godny zanotowania jako dowód niezwykłej pamięci i uprzejmości naszego Monarchy, a tem przyjemniej go zanotować, że pochwały N. Pana tyczą się ziomka naszego i przypominają tradycyonalną dzielność polskich oficerów.

— **Otrzymujemy** bliższe szczegóły o wypadku zejścia chorego na cholerę swojską w Przemyślu, o którym wczoraj umieściliśmy telegram:

W dniu 25 b. m. przybył do Przemyśla od Jarosławia szosą furman w dosyć podeszłym wieku i zajechał do stajni hotelu Przemyskiego, a gdy wcześnie zrana zachorował, przeniesiono go bezzwłocznie do szpitala powszechnego, gdzie mimo pomocy lekarskiej o godz. 3 po południu zakończył życie. Gdy Namiestnictwo na zapytanie telegraficzne, ażali do wykonania sekcyi nieześle specyalnego delegata, odpowiedziało odmownie, przedsięwzięto w dniu 26 b. m. sekcyę, której rezultat do tej pory nie jest pewny, gdyż badania są jeszcze w toku. Nie jest zatem dotąd wiadome, czyli mamy do czynienia z cholerą swojską, czy azyatycką. Zmarły woźnica przybył z Pruchnika; stajnię opróżnioną zdezinfekcyonowano, wreszcie suknie, słomę i t. p. ruchomości spalono. W mieście stan zdrowia zupełnie pomyślny. Miasto podzielono na 8 rejonów, w których czuwa nad wykonaniem zarządzeń ośm komisyj, z których każda złożona z obywateli, jednego lekarza i jednego technika. Kanały i kloaki bywają co drugi dzień przeplukiwane za pomocą sikawek ogniowych rozczynem kwasu karbolowego. Szpital choleryczny jest od dwóch tygodni zmobilizowany, a skoro pierwszy wypadek zostanie urzędownie skonstatowany, zacznie funkcyonować. Nadzór nad chorymi obejmują Siostry Felicyanki, kierującym lekarzem ma być lekarz miejski. Na pierwsze potrzeby urządzono 20 łóżek, w razie potrzeby będą urządzone jeszcze dwie filie, na które budynki już upatrzono. Lazarety te, jak równie i izba ratunkowa, są położone na przedmieściach, celem uniknięcia gromadzenia materyałów zakaźnych w śródmieściu. Wody studniane były w ciągu lata na miejscu przez chemika krakowskiego p. Trochanowskiego badane na koszt miasta, a niektóre studnie, uznane za nieodpowiednie, zostały zamknięte. Miasto czyni starania, by nabyć aparat do dezinfekcyi parowej; w tej mierze zasięgnąć ma bliższych wiadomości lekarz miejski, bawiący chwilowo w Krakowie, lecz kilkodniowa zwłoka jest nieunikniona, miasto Kraków bowiem dopiero także aparat większych rozmiarów sprowadza.

— **Kochawina** dnia 14 października 1886 roku. Półtrzecia wieku mija, jak w uroczym lasku „Kochawina“ zwanym, p. Annie Wojankowskiej, dziedziczce z Rudy, jadącej do Żydaczowa, konie się nagle zatrzymały i na kolana padły. Zdziwiona spojrzała się w górę i obaczyła na dębie obraz, przedstawiający Najśw. M. P., trzymającą na lewem ręku dzieciątko Jezus, a u spodu napis: *O mater Dei electa, esto nobis via recta*, a obok świece gorejące. Przybywszy do Rudy, dała o tem znać natychmiast księdzu proboszczowi rudeńskiemu, który, zebrawszy ludzi, poszedł z nimi procesyonalnie do owego lasku i obraz ten zaniesiono do kościoła parafialnego w Rudzie. Nazajutrz rano, gdy X. proboszcz chciał nabożeństwo odprawić przed nim i ludzie się bardzo licznie zgromadzili, już nie zastali obrazu na ołtarzu, bo tenże w nocy na ów dąb powrócił. Po trzykroć sprowadzany, obraz zawsze wracał na swe pierwsze miejsce, gdzie po dłuższym czasie, bo w r. 1680 wystawiono kapliczkę i w niej obraz ten z wielką czcią i uroczystością wobec nader licznie zgromadzonego ludu, z polecenia ówczesnego arcybiskupa lwowskiego, umieszczono. Później Konstanty Wychowski, właściciel miasteczka Rudy, wystawił swoim kosztem obszerniejszą kaplicę, czyli raczej kościołek, który został oddany OO Karmelitom. Sława łask i cudów za przyczyną Najśw. P. w tem miejscu doznanych i liczba osób, do tego obrazu pielgrzymujących, ciągle się wzmagała. To więc spowodowało ówczesnego arcybiskupa lwowskiego Mikołaja Wyżyckiego do zesłania komisyi duchownej, której zeznań, przysięgą stwierdzonych wysłuchawszy, wydał w roku 1755 dnia 26 maja dekret, którym pomieniony obraz za cudowny ogłosił, a 22 czerwca tegoż roku osobiście do Kochawiny zjechał i obraz ten w towarzystwie księdza biskupa Szeptyckiego rit. gr. wśród kilkutysięcznego narodu z wielką uroczystością przeniósł do nowo zbudowanego kościółka. Przy obrazie tym niesiono już liczne srebrne wota na 2 tablicach wielkich, niesiono kule drewniane etc. Po skończonej uroczystości odbyła się uczta pod namiotem.

Kochawiński klasztor OO. Karmelitów w r. 1789 na mocy rozporządzenia cesarza Józefa zniesiony został, a ponieważ niedawno przedtem parafialny kościół w Rudzie wraz z plebanią zgorzał, parafia z Rudy do Kochawiny przeniesioną została i odtąd kościół kochawiński jest parafialnym. Kościół ten drewniany i mocno zdezolowany, lubo staraniem miejscowego proboszcza X. Eugeniusza Pietruskiego — w r. 1857 znacznie zrestaurowany, nie odpowiadał wszakże ani ilości garnących się tutaj zewsząd pobożnych osób, ani sławie cudownego miejsca; dlatego też pomieniony X. proboszcz, gorliwy o chwałę Maryi, postanowił wymurować obszerny kościół i przyłożył już rękę do dzieła, bo w r. 1861 położono fundamenta pod nowy kościół. W tym też celu dziełko p. t.: „Chwała Maryi w kochawińskim obrazie,“ wydane w r. 1780 przez przeora klasztoru kochawińskiego, przedrukował z niektóremi poprawkami pod tyt.: „Upominek z Kochawiny,“ poświęcając dochód ze sprzedaży jego na budowę nowego kościoła, któreto dziełko jeszcze dotąd nie jest w zupełności rozsprzedane. Kościół ten kosztuje dotąd przeszło 30 tysięcy, a na ukończenie jego i choćby najskromniejsze urządzenie potrzeba blisko drugie 30 tysięcy, a tu składki obecnie prawie całkiem ustają z powodu klęsk, które nas nawiedzają w tych czasach tak często. Obecnie jest zebrane 460 złr., z tem jednak nie można rozpoczynać na wiosnę dalszej roboty, a mianowicie sklepienia, wieży itd., gdyż samo sklepienie kosztować będzie przeszło 5 tysięcy. Ufam jednak w opiekę tej Matki cudownej, że się znajdą serca, które pomocy i ofiary nie odmówią, by z wiosną można rozpocząć na nowo tę budowę, już przeszło 20 lat trwającą. Pięknaby to była świątynia, pięknej struktury, w stylu gotyckim, a tem piękniejsza, że się będzie składać z tysiącznych cegieł i cegiełek, które czciciele Maryi ze serca ofiarują, aby świątynię można jak najprędzej ukończyć; ale jeżeli się ograniczy tylko na te składki odpustowe poczciwego, ale biednego ludu naszego, to kościół ten co najmniej potrzebuje 50 lat do ukończenia, gdy tymczasem kościół stary drewniany może wkrótce będzie nie do użytku.

Wiele szlachetnych, zacnych osób znacznie się przyczyniło do budowy tego przybytku dla Matki cudownej, a między wielu innemi ś. p. Konstanty Pietruski, hr. Golejewska, hr. Starzeńska, leez mimo tych znacznych ofiar jeszcze wiele brakuje! Ufam jednak Najwyższemu i tej Matce cudownej kochawińskiej, która się stała sławną z niezliczonych cudów i łask w całej polskiej ziemi, że za Jej wielowładną przyczyną kościół ten wkrótce dokończony zostanie, bo dzieci polskie, to dzieci Maryi, które sobie ją za królową obrały, a jako takie nie pozwolą, by cześć Tej Matki i prawdziwej opiekunki upadała; nie pozwolą, by ta świątynia, która ma należeć nietylko do parafian, ale do całej Polski — tak długo miała być kończoną. Prawda, że wiele obecnie wydatków, wiele klęsk, ale serce dobre, miłujące Matkę Najśw. i na to jeszcze znajdzie grosz. Polska, która tyle kościołów postawiła, a zwłaszcza na cześć Bogarodzicy, i ten silną ręką a silniejszem jeszcze sercem wybuduje, bo kościoły to nie ręce, ale serca budują. Podzieli się z Bogiem i Matką Najśw. ostatnim groszem swoim, choćby każdy grosz łzą miał być okupiony. Dziś wprawdzie wiele się zmieniło, ostygła wiara, a z wiarą miłość — ten łańcuch, który serca łączył, osłabł wprawdzie, ale nie pękł jeszcze, wspólna potrzeba i miłość ku Maryi wzmocni go. Zacne matrony polskie szczególniejszą czcią otaczały zawsze Najśw. Maryą Pannę i Jej świątynie; takie matrony polskie i dzisiaj się znajdują, i te nie zapomną o tem miejscu, które sobie Matka cudowna już przeszło półtrzecia wieku obrała jako ulubione, gdzie chciała, aby ją ze wszystkich stron Polski wzywano, w różnych potrzebach i uciskach szukano i żeby ją tu szczególniej uwielbiano. Zrozumiały też wierne dzieci Maryi to Jej życzenie, bo z dalekich stron spieszyły do Niej w różnych chorobach, utrapieniach i znalazły zawsze pewną ulgę i pociechę. Tu największe kaleki, które już doktorzy opuścili, odzyskiwały zdrowie zupełne, tu wierni nieszczęśliwi myjąc się wodą, lub pijąc takową z silną wiarą z cudownego źródła, znajdującego się przy dębie, na którym się Najśw. Marya Panna objawiła, siły otrzymywali i zdrowo do domu wracali. Dowodem przeróżnych cudownych uleczeń są srebrne i złote wota na dwóch wielkich tablicach, koło ołtarza umieszczonych.

Oby ten dom Boży, przybytek dla Matki cudownej, Królowej kraju naszego, ofiarami tego narodu powstał, jako ofiara błagalna i dziękczynna całego narodu Bogu i Królowej naszej uczyniona za tę opiekę, jakiej od niej doznajemy — niechaj ta świątynia będzie pomnikiem, że wiara nie wygasła jeszcze w polskich sercach. *X. Jan Trzopiński*, administr.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły rzymsko-kat. komitetowi parafialnemu w Babicach, w powiecie przemyskim, na budowę kościoła, zapomogi w kwocie 200 złr.

— **Seweryn Pobóg Górski**, b. właściciel dóbr, zakończył życie w d. 25 bm. w 73 roku życia w Wołczyszczowicach, powiecie Mościskim.

— **Arcyks. Karol Ludwik** obchodzić będzie w tych dniach 25-letni jubileusz, jako właściciel 8 pułku ułanów.

— **W. ks. Włodzimierz** i jego małżonka wyjechali 25 bm. z Petersburga do Skierniewic.

— **Cesarz Wilhelm** powrócił już z Brunszwiku, gdzie go rejent podejmował. Monarcha był na dwóch polowaniach, a wieczór na przedstawieniu w teatrze.

— **Dar Chantilly**, zrobiony Instytutowi przez ks. d'Aumale prawnie sporządzonym został 25 bm. u notaryusza księcia.

Wiadomości policyjne. Wczoraj po południu Jan Pali, służący, niósł na plecach w koszu żelaziwo, idąc chodnikiem ulicy Starowiślnej, i wystającym z kosza kawałkiem żelaza wybił przechodzącemu wyrobnikowi dwa zęby przednie w dolnej szczęce, oraz zranił mu wargę. Wczoraj także po południu koń Markusa Waldnera, z Rząski, ugryzł na podworcu dawnego gmachu św. Agnieszki na Stradomiu kawałek ucha Isserowi Izraelowiczowi, chłopcu, który drażnił owego konia.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 28go: Pierwszy i przedostatni gościnny występ p. Adolfiny Zimajer: *Żołnierz królowej Madagaskaru*, komedya w 3 aktach, Stan. Dobrzańskiego.

W piątek 29go: Na dochód budowy gmachu Tow. „Sokoła“ w Krakowie: drugi i przedostatni gościnny występ p. Adolfiny Zimajer: *Mąż od biedy*, komedya w 1 akcie, Józefa Blizińskiego; *Łapka na myszy*, komedya w 1 akcie z francuskiego, tłumaczył Marceli Zboiński; zakończy: *Marcowy kawaler*, krotochwila w 1 akcie, Józefa Blizińskiego.

W sobotę 30go: Po raz pierwszy: *Kopacze złota* (*Poudre d'or*), dramat w 4 aktach a 6 obrazach W. Sardou.

W niedzielę 31go: Po raz drugi: *Kopacze złota* (*Poudre d'or*), dramat w 4 aktach a 6 obrazach, W. Sardou.

W poniedziałek 1go listopada: Po raz trzeci: *Kopacze złota* (*Poudre d'or*), dramat w 4 aktach a 6 obrazach, W. Sardou.

— Dnia 26go października pochm., wietrzno; term. od 1·5 doszedł do 3·0 C. Barometr z małą zmianą; o g. 7ej rano d. 27go stan jego był 752·2 millim., term. 1·0 C. — Wiatr wschodni.

— We czwartek d. 28go października: śś. Szymona i Tadeusza ap.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. Pani Adolfina Zimajer zawiadomiła telegraficznie Dyrekcyą teatru, że przybędzie do Krakowa z Zakopanego, gdzie obecnie kończą budowę jej willi, we czwartek rano. Wieczorem zaś, jak już wczoraj donieśliśmy, wystąpi w *Żołnierzu królowej Madagaskaru* w roli Kamilli, baletniczki. Jestto jedna z najlepszych ról tej sympatycznej artystki. Wdzięczni jesteśmy Dy-

rekcyi naszego teatru, że pozyskała panią Zimajer choć tylko na jeden występ, gdyż brak czasu nie pozwala artystce dłużej zabawić u nas, zobowiązana bowiem jest kontraktem w dniu 1 Listopada wystąpić pierwszy raz we Wrocławiu. Mamy jednak nadzieję, że skoro czas pozwoli pani Zimajer przybyć do nas, Dyrekcya teatru, dająca tyle dowodów zapobiegliwości, postara się o pozyskanie artystki na dłuższy szereg występów. Oprócz pani Zimajer występują panie: Wolska, Wojnowska, Barszczewska, pp. Lubicz, Siemaszko i inni.

W piątek 29 bm. wystąpi pani Zimajer z grzeczności w trzech jednoaktówkach na dochód budowy gmachu dla towarzystwa „Sokoła" krakowskiego.

W sobotę po raz pierwszy *Kopacze złota* (*Poudre d'or*) dramat Wiktoryna Sardou, z udziałem prawie całego personalu.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wycieczka kraj. Szkoły rolniczej w Czernichowie do Tomic.

Oceniając należycie doniosłe znaczenie, jakie w naszych stosunkach gospodarskich ma hodowla ryb racyonalnie prowadzona, uprosiła Dyrekcya krajowej szkoły rolniczej w Czernichowie profesora Dra M. Nowickiego, prezesa Towarzystwa rybackiego i niezmordowanego pracownika na polu podniesienia gospodarstwa rybnego w kraju, aby zechciał Szkołę czernichowską wykładem swoim „o postępowem gospodarstwie stawowem" zaszczycić.

Prof. Dr Nowicki podjął się wykładu tem chętniej, o ile właśnie w Czernichowie kilku nauczycieli sprawą hodowli żywo się zajmuje, a i osobiście miał sposobność stwierdzić, że folwark szkolny wszelkie warunki posiada, ażeby wzorową hodowlę ryb bardzo małym kosztem zaprowadzić.

Dnia 18go b. m. zjechał prof. Dr Nowicki do Czernichowa, gdzie wobec zebranego grona profesorów miał kilkogodzinny bardzo szczegółowy i pouczający wykład, którego tak uczniowie, jak i nauczyciele z wielkiem zajęciem słuchali.

W wykładzie tym, objaśnionym licznemi okazami, jakie ze zbiorów swoich przywiózł, powoływał się Dr Nowicki kilkakrotnie na doświadczenia, poczynione w ostatnich latach w Tomicach, i gorąco polecał każdemu, ktoby się chciał z gospodarstwem stawowem, opartem na racyonalnych podstawach obznajomić — zwiedzenie gospodarstwa stawowego w Tomicach.

Korzystając przeto z zaproszenia właściciela Tomic, bar. Gostkowskiego, zwiedziła Szkoła czernichowska dnia 20 b. m. to nader pouczające gospodarstwo. Właściciel Tomic bar. Gostkowki nietylko przyjął i podejmował gościnnie wszystkich uczestników wycieczki w domu swoim, ale nadto pięknym i jasnym wykładem obznajomił słuchaczy dokładnie tak z planem zasadniczym swego gospodarstwa, jak i z wszelkiemi szczegółami, które następnie przez liczne demonstracye objaśniał.

Wszyscy, nauczyciele i uczniowie, zbudowani zostali obszerną fachową wiedzą i niezmordowaną pracą bar. Gostkowskiego, których rezultatem jest rentowne i pod każdym względem wzorowe gospodarstwo stawowe, gospodarstwo, jak drugiego niemasz w żadnej dzielnicy ziem dawnej Polski, a które mu zjednało sławę w całych nawet Niemczech. On to był pierwszym, a dzisiaj jedynym jeszcze, który potrafił przezwyciężyć trudności wychowu narybku sandacza w wodzie stawowej, i który narybku tego różnym Towarzystwom niemieckim do zarybienia Renu i jego dopływów dostarcza.

To też pouczeni i takim przykładem do pracy zawodowej zachęceni, z serdeczną wdzięcznością dziękowali wszyscy światłemu gospodarzowi, który na zawsze zapisał się w pamięci uczestników tej prawdziwie naukowej wycieczki.

Wielu też uczniów, synów właściciel. ziemskich, prosiło zaraz na miejscu znakomitego gospodarza o przyjęcie na praktykę, ażeby mogli praktycznie obznajomić się z tą tak ważną gałęzią gospodarstwa wiejskiego, którą pragnęliby u siebie pielęgnować.

Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie zawiadamia, że z dniem 1 listopada b. r. wejdzie w życie w Wielkich drogach w powiecie wadowickim urząd pocztowy na dworcu kolejowym, którego czynność ograniczać się będzie na przyjmowaniu i wydawaniu poczty listowej i wartościowej, jak również przekazów pieniężnych i zaliczkowych nie przekraczających kwoty 300 złr., przyczem będzie pełnił funkcye pocztowej kasy oszczędności.

Urząd ten utrzymywać będzie swój związek za pomocą pociągów kursujących między Podgórzem a Oświęcimem

Do okręgu doręczeń tego urzędu należeć będą miejscowości: Wielkie drogi, Paszkówka, Sosnowice, Beńczyn, Zelczyna, Ochodza, Facimiech i Krzęcin.

Wiedeń 26 października.

Na dzisiejszy targ dowieziono nierogacizny, a mianowicie: ciężkich, średnio-ciężkich i lekkich węgierskich 4,081, tudzież galicyjskich warchlaków 3,773, razem 7,854 sztuk.

Płacono za węgierskie ciężkie 37½ do 39 złr., za średnio-ciężkie 35, 36 -- 36½ złr., za lekkie 30—34 złr., i za galicyjskie warchlaki 32—36, 38 i 40 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.

Od Administracyi „Czasu".

Dla robotników spalonej fabryki L. Zieleniewskiego złożyli pp. I. Louis Wawel 5 złr.; Dr Michał Zieleniewski 100 złr.; prof. Dr St. Domański 5 złr.; J. K. Kirchmayer 10 złr., inżynier A. Gebauer 1 złr.; A. Poller 10 złr.; J. Gumplowicz, właściciel czytelni, 2 złr.

Dla kominiarzy, czynnych przy ratunku podczas pożaru fabryki L. Zieleniewskiego, złożył Dr Michał Zieleniewski 5 złr.; prof. Dr St. Domański 5 złr.; Fr. Bartynowski 10 złr.

Dla biednych Polaków w Anglii złożono pod lit. X. S. P. 2 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (2440-?)

Zajścia w Bułgaryi.

Z Zofii piszą do *Polit. Corr.*: Rząd obstaje przy pierwotnie naznaczonym terminie (27 października) otwarcia wielkiego sobrania. Byłby się on skłonił do odroczenia sobrania na 14 dni, gdyby mu dostarczono rękojmi, iż mocarstwa do tego czasu zgodzą się na kandydata na tron bułgarski, lub że przynajmniej Rosya wymieni do tego czasu swego kandydata. Gdy podobnych rękojmi z żadnej strony nie dano, musiał rząd bułgarski utrzymać pierwotny termin. Ze swej strony nie zaniedba rząd niczego, aby obrady i rozprawy wielkiego sobrania trzymane były ściśle w granicach legalności i międzynarodowych traktatów, i dbać on będzie szczególnie o to, aby sposób wyboru księcia nie odstępował od norm prawnych. Gdy współudział wschodnio rumelijskich deputowanych w akcie wyboru księcia uznali niektórzy reprezentanci dyplomatyczni za niezgodny z traktatem, starać się będzie rząd skłonić wschodnio-rumelijskich deputowanych, aby ze względów patryotycznych wstrzymali się od udziału w tym akcie. Po sprawdzeniu wyborów i po ukonstytuowaniu się sobrania wejdzie na porządek dzienny kwestya odnowienia pełnomocnictw dla rejencyi, i niema wątpliwości, że nastąpi przedłużenie praw rejencyi bez trudności i że przy tem zajdzie najwyżej jedna modyfikacya natury osobistej.

Ostatnie dzienniki zamieszczają następujące telegramy:

Zofia 25 października. Jenerał Kaulbars wystosował wczoraj do rządu bułgarskiego notę, w której go zawiadamia, iż skoro rząd rosyjski uznał sobranie za nielegalne, nie przyjmie on też żadnej uchwały tego sobrania. Kaulbars zawiadomił o treści tej noty wszystkich obcych reprezentantów.

Wczoraj rozszerzyła rosyjska ajencya dyplomatyczna z pomocą zwolenników Zankowa w złośliwym zamiarze fałszywą pogłoskę o wylądowaniu 10.000 żołnierzy z 40 działami, którzy na trzech okrętach wojennych mieli przybyć do Warny. Rosyjskie konsulaty na prowincyi miały rozszerzyć tę pogłoskę. Naczewicz odjeżdża dziś do Tirnowy, inni ministrowie już tam odjechali, Karawełow bawi jeszcze w Zofii. Włoski ajent wysłał swego wicekonsula do Tirnowy.

Berlin 25 października. W kwestyi bułgarskiej nastąpił zwrot bardziej pokojowy. Z powodu artykułu *Journal de St. Petersbourg* zauważa *Nordd. Allg. Ztg*, iż jeżeli wspomniony organ podnosi że Rosya ma szczególniejsze prawo do przewodniej roli w kwestyi bułgarskiej, to żaden sprawiedliwie sądzący polityk nie zajmie innego stanowiska. Wojskowe zasługi Rosyi około narodu bułgarskiego są niezaprzeczalne; umocniły one stosunek, którego utrzymanie i pielęgnowanie postawił sobie gabinet petersburski w porozumieniu z resztą Europy za jedno z swych najcelniejszych zadań. *Polit. Nachr.* przyznają zaś przewodnią rolę Rosyi o tyle, o ile się ona opiera na dokonanych historycznych faktach i o ile z nich wyciągnie Rosya tylko takie konsekwencye, które się zgadzają z zasadą międzynarodowej polityki pokojowej, a szczególnie z dyrektywą zaznaczoną przez kongres berliński dla państw bałkańskich. Nowym nieprzewidzianym komplikacyom zdaje się skutecznie zapobiegać nowe uczciwe wzmocnienie porozumienia się mocarstw. Także i *Kreuz Ztg* uważa, iż niebezpieczeństwo nowego ugrupowania się mocarstw zostało uchylonem i widzi pokojowy moment już w tem, iż konflikt bułgarski ogranicza się obecnie do wymiany not między Rosyą a rządem bułgarskim.

Zofia 25 października. Według urzędowych doniesień znajdują się w przystani warneńskiej dwa okręty rosyjskie dla demonstracyi. Karawełow z obawy przed obelgami nie chce udać się do Tirnowy. Od odjazdu rejencyi i ministrów zawiązano żywe porozumiewanie się między rosyjską ajencyą a Karawełowem. Nekliudow powraca jutro na swą posadę do Konstantynopola. Menges, były sekretarz ks. Aleksandra, odjechał dziś do Tirnowa.

Polit. Corr. donosi z Odessy: Konsulat rosyjski w Warnie, z powodu panującego tam wzburzenia, uprasza o przysłanie rosyjskiego okrętu wojennego. Wskutek tego mają być do Warny wysłane dwa mniejsze okręty w celu ochrony rosyjskich poddanych, tam przebywających.

Nemzet w inspirowanym artykule, omawiając wieść o przybyciu do Warny dwóch wojennych okrętów rosyjskich, mówi, że zaznaczyłoby to zbliżenie się chwili, w której Austro-Węgry musiałyby swoje *veto* wypowiedzieć. W takim razie mówi *Nemzet*, Austrya liczyćby mogła na Włochy, które coraz lepiej czują, że rozszerzenie panowania rosyjskiego na Wschodzie groźnem byłoby dla ich bezpieczeństwa na morzu Śródziemnem.

To zdanie zaczyna również od pewnego czasu objawiać się we Włoszech, a mianowicie wyraził je niedawno pewien włoski mąż stanu, z powodu znanych oświadczeń Derculèda o przymierzu francusko rosyjsko włoskiem.

Telegramy.

Wiedeń 27 paźdz. (pryw.). Do *Tagblattu* donoszą z Warny: Dwie kanonierki rosyjskie stoją już w porcie tutejszym.

Wiedeń 27 paźdz. (pryw.). Do *Wiener Allg Ztg* donoszą z Bukaresztu: Podług wiadomości, nadchodzących z Bułgaryi, panuje tam wielkie wzburzenie skutkiem pogłoski o przybyciu dwóch statków rosyjskich do Warny.

Ruszczuk 27 października. Prefekt Ruszczuku zawiadomiony został przez konsula rosyjskiego o depeszy Kaulbarsa, wystosowanej do konsulów rosyjskich w Bułgaryi. W depeszy tej oświadcza Kaulbars ponownie, że Rosya uznaje za nieważne tak wielkie sobranie w Tirnowie, jak i uchwały tegoż, bez względu na to, czy uchwały sobrania tyczyć się będą wyboru księcia, choćby nawet ów książę był dla Rosyi *persona grata*, lub też wysłania deputacyi do Cara. Rosya uchwał tych nie mogłaby uwzględnić.

Mimo to krążą między Bułgarami ustawicznie pogłoski, że misya Gadbana baszy może doprowadzić do zbliżenia się między Bułgaryą a Rosyą. Aby zyskać czas dla dążności, zmierzających do pojednania się z Rosyą, tudzież ze względów materyalnych, będących w związku z przygotowaniem dla sobrania lokalu, około którego jeszcze pracują, wydaje się prawdopodobnem, że urzędowe otwarcie sobrania odroczone zostanie na kilka dni, a sprawdzenie wyborów trwać ma zresztą 8 do 10 dni.

Z powyższego oświadczenia Kaulbarsa zdaje się jednak, że pojednawcze tendencye, panujące między Bułgarami, nie znalazły sympatycznego przyjęcia u Rosyi.

Jakie rząd zamierza zająć stanowisko względem sobrania i w sprawie wyboru księcia, nic dotąd nie wiadomo. Utrzymują jednak, że sobranie, wyraziwszy zaufanie do rejencyi lub sprawdziwszy wybory, przedłuży w kwestyi wyboru księcia swą sesyę lub też bez osiągnięcia rezultatu zostanie odroczone.

Pogłoska o wysłaniu dwóch rosyjskich pancerników do Warny nie wywołała żadnych zaburzeń w mieście. Bułgarzy nie uważaliby obecności siły zbrojnej rosyjskiej za legalną. Utrzymują jednak, że gdyby istotnie przybyła rosyjska siła zbrojna, urządziłaby to Rosya w taki sposób, iżby się można było spodziewać, że demonstracya taka wywrze znaczny moralny wpływ ze stanowiska ogólnej polityki w Bułgaryi. Ajenci rosyjscy w Bułgaryi i depesze, nadchodzące tu z Petersburga, nie dają jeszcze poznać, aby okupacya była bezpośrednim celem Rosyi. Rosya liczy na rozdwojenie między stronnictwami, na kłopoty finansowe i ekonomiczne, sądząc, że wobec tego sytuacya rejencyi okaże się w krótkim czasie niemożliwą. Rejencya okazuje jednak wielką energię, świadcząc, iż może sprostać licznym trudnościom.

Zapewniają, że rząd obstaje przy tem, aby wysłać deputacyę do cara. Wysłanie deputacyi ma być pierwszym aktem sobrania bezpośrednio po ukonstytuowaniu się biura, a przed sprawdzeniem wyborów. Poczyniono już starania, aby metropolita Klement stanął na czele tej deputacyi.

Petersburg 27 października. *Prawitelstw. Wiestnik* pisze: Dzięki anarchii, panującej w całej Bułgaryi, zostali konsulowie nasi pozbawieni możności bronienia prawnych interesów poddanych rosyjskich, przebywających w Bułgaryi. Po wyjeździe Kaulbarsa z Warny, było tam kilka wypadków aresztowań poddanych rosyjskich pod nielegalnemi pozorami. Wobec tej sytuacyi, zostały tam wysłane dwa statki rosyjskie.

Nisz 27 października. Na wczorajszem posiedzeniu skupczyny odczytany został komunikat prezydenta ministrów o przywróceniu przyjaznych stosunków z Bułgaryą. Komunikat przyjęła skupczyna gorącemi oklaskami.

Następnie unieważniła skupczyna na podstawie rezultatu dochodzeń wybory deputowanych belgradzkich, wskutek czego nowe wybory zostaną rozpisane.

Londyn 27 października (pryw.). W Bradford oświadczył Churchill, że rząd postanowił, o ile możności, prowadzić dalej wschodnią politykę Beaconsfielda.

Londyn 27 października. Na zgromadzeniu stowarzyszeń konserwatywnych w Bradford oświadczył Churchill, że podczas pobytu swego na kontynencie nie porozumiewał się z żadną urzędową osobistością w sprawie polityki zagranicznej. Churchill oświadczył się za patryotyczną polityką angielską na Wschodzie. Europa jest obecnie w peryodzie przejściowym; więcej interesa innych państw, niż interesa angielskie, są krytyczne i zagrożone. Anglia nie powinna zbyt porywczo decydować się, jakie ma zająć stanowisko. Polityka pokojowa odpowiada najlepiej interesom Anglii.

Londyn 27 października. *Standard* dowiaduje się, iż starano się wybadać opinię Niemiec co do powrotu ks. Aleksandra do Bułgaryi, w razie, gdyby ponownie został wybrany. Bismark miał oświadczyć, że gdyby Rosya ociągała się zaproponować lub aprobować kandydata na tron bułgarski, który nie może pozostać na nieoznaczony czas nieobsadzonym, wówczas nie miałaby prawa występować przeciw powrotowi ks. Aleksandra, zwłaszcza, iż teraz jest już jasne, że jego obecność nie była ani rzeczywistą, ani główną przeszkodą w utrzymaniu dobrego porozumienia między Bułgaryą a Rosyą.

Telegramy własne „Czasu".

Lwów 27 października. Rada uznając zasługi prezydenta Dąbrowskiego około miasta, nadała mu jednogłośnie honorowe obywatelstwo miasta Lwowa.

Wiedeń 27go października. Podług *N. fr. Presse* zdaje się już być zadecydowanem, że delegacye zbiorą się w Peszcie. Podkomitet dla sprawy bankowej odbędzie dziś przed południem posiedzenie.

Wiedeń 27 października. Do *N. Fr. Presse* piszą z Londynu: W ostatnich dniach ustąpiła kwestya bułgarska prawie zupełnie miejsca sprawie egipskiej. Utrzymują, że ministrowie angielscy postanowili odpowiedzieć na zapytanie Francyi w sprawie ewakuacyi Egiptu w ten sposób, iż nie należy wątpić, że wycofanie wojsk angielskich w przyszłości będzie możliwe. Ze względu jednak na niezupełnie skonsolidowane stosunki Egiptu, tudzież ze względu na to, że Anglia musi przeprowadzić w Egipcie zadanie, którego się podjęła, a które mocarstwa aprobowały, nie może Anglia na razie oznaczyć ściśle terminu wycofania swych wojsk z Egiptu. Zresztą wojska angielskie, jak tego ostatnie miesiące dowodzą, zostały już częściowo wycofane z Egiptu w miarę polepszania się stosunków tamtejszych.

Utrzymują tu ponownie z całą stanowczością, że wszelkie zabiegi, aby pozyskać Niemcy dla zapatrywań Francyi w sprawie egipskiej, spełzły na niczem.

Praga 27 października. Referat komisyi tutejszej Izby handlowej w sprawie przedłożenia bankowego oświadcza się przeciw istniejącej zasadzie systemu bankowego i pragnie, aby rząd poczynił odpowiednie kroki, iżby po upływie trzeciego peryodu przywileju mogła się odbyć spokojnie i bez wstrząśnienia stosunków kredytowych likwidacya banku. W tym celu ma być dług w wysokości 80 milionów złr. umorzony, a waluta uregulowaną. W miejsce banku z monopolem ma państwo równocześnie udzielić koncesyi na ukonstytuowanie się banku państwowego w Wiedniu i banków krajowych w Pradze, Bernie, Lwowie, Gracu i Tryeście.

Paryż 27 października. Minister Baihaut objawił ponownie decyzyę ustąpienia. Prawdopodobnie zostałby Rouvier jego następcą.

Rzym 27 października. Podług *Capitale* ma Cesarzowa Elżbieta udać się w projektowaną podróż po Wschodzie przez Rzym i przy tej sposobności odwiedzić Papieża i królewską rodzinę włoską.

Telegramy biura koresp.

Moguncya 27 października. We Finthen i Gonsenheim było kilka wypadków choroby i śmierci z symptomatami cholery. Władze przystąpiły do zbadania natury tej choroby. Ze strony urzędowej poczyniono wszelkie środki ostrożności.

Liverpool 27 października. W porcie Hornby wybuchł pożar, który zniszczył 5,600 bel bawełny i 30,000 szefli zboża. Szkodę obliczają na sto tysięcy funtów.

Kursa. Wiedeń 27 paździe. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 83·45. — Renta austr. srebrna opod. 84·40. — Renta 4% złota austr. 114·20. — 5% Renta austr. papier nieopodat. 100·50. — Akcye Banku Austr. Węg. 864·—. — Akcye kredytowe 280·10. — Londyn 125·15 — Napoleony 9·88½. — Dukaty 5·91. Marki 61·25.— — 5% Renta węg. papier. 92·75. 4% Renta węg. złota 103·70. — Losy prem. węg. 121·—. — Obligacye indemn. galicyjskie 105·—.— 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96.—. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36 let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·25. — Akcye Länderbanku 217·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 192·25. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 225·—. — Akcye kolei południowej 106·50. — Ruble 118·75.— — Srebro ·—.

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 27 paździer. — Banknoty austryackie 163·15 — Krótki Wiedeń 163·—. — Banknoty ros. 194·20. — 5% Listy zast. Polskie 60·70. — 4% Listy Likw. Polskie 56·10. — Akcye kolei Karola Ludwika 78·62.— Akcye austr. kredytowe 457·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa: osobowy pospiesz. mieszany
Kraków odjazd 10·46 rano 9·26 wiecz. 10·57 wieczór
Lwów przyjazd 9·27 wie. 5·50 rano 11·35 rano

Do Lwowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano — Lwów przyjazd 7·30 wiecz.

Do Wieliczki { Kraków odjazd 11·15 przed poł. / Wieliczka przyjazd 11·59 przed poł.

Do Wiednia: osobowy 5·37 rano i 3 pop. — pospieszny 6·55 rano — osobowy 9·25 rano i 6·25 wiecz. (także do Warszawy) — kuryer. 9·35 w nocy.

Przychodzą do Krakowa:

ze Lwowa: osobowy mieszany pospiesz.
Lwów odjazd 4·10 rano 4·50 pop. 10·44 w nocy
Kraków przyj. 2·33 pop. 5·07 rano 6·48 rano

Ze Lwowa lokalny:
Lwów odjazd 7·40 rano — Kraków przyjazd 8·20 wieczór.

Z Wieliczki: { Wieliczka odjazd 6·55 wiecz. / Kraków przyjazd 7·35 wiecz.

Z Wiednia osobowy pospiesz. kuryer. osobowy
Wiedeń odjazd 8·20 rano 11·45 rano 9·30 w nocy 2·35 pop. (tylko do Przerowa).
Kraków przyjazd 9·50 wiecz. 8·48 wie. 7·25 rano. 7·01 rano (tylko z Oświecima).

Z Wiednia osobowy osobowy
Wiedeń odjazd 7·30 wiecz. 6 rano (tylko z Lundenburga).
Kraków przyjazd 9·46 rano 4·57 popoł.

Z Prus: o godz. 4·57 popoł. osob.; o godz. 8·48 wieczór pospieszny i o godz. 7·01 rano osobowy.

Z Warszawy: o godz. 9·46 rano osobowy; o godzinie 4·57 popoł. osobowy i o godz. 8·48 wiecz. pospiesz.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 27 października.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	118 50	119 50
Marki niemieckie	61 —	61 60
Dukat ważny	5 86	5 96
20-to frankowka ważna	9 85	9 95
Imperyał ważny	10 ×0	10 28
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 64
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 25	84 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	103 —
4½% „ „ „	95 50	96 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 —	94 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	96 —	97 —
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	95 50	96 75
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	93 25	94 50
5% „ „ „ „ „ „ „	100 —	101 —
6% „ „ „ Banku Hipot. „	100 75	102 —
5% „ „ „ „ „ „ prem.	102 50	103 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	99 50	100 50
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 —	99 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 50	101 50
6% „ „ „ „ włośc. we Lwowie	44 —	47 —
5% „ „ „ „ „ „	41 —	43 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	191 —	192 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	223 50	225 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	280 —	284 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ „ Stanisławowa	29 50	30 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 —	15 75
„ „ węgier. „	9 75	10 25
Wiedeń 26 października. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	83 45	83 60
4⅕% „ srebrna	84 50	84 65
4% „ złota	114 05	114 20
4% „ węgierska złota	103 55	103 70
5% „ „ papier.	92 70	92 85
3⁹⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 —	132 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 75	139 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 25	139 75
„ „ 1864 „ 100 „	169 30	169 70
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	168 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	104 50	105 —
Galicyjskie „ „	104 25	105 —
Morawskie „ „	104 —	105
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 50	— —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	104 50	105 10
Węgierskie „ „	104 50	105 20
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 40	105 —
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	151 50	152 —
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	114 75	115 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	107 —	107 40
Boden-Credit austryacki . 80 „	237 —	238 —
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 „	279 70	280 —
„ Bank węgierski . 200 „	288 —	288 50
Depositen-Bank . 200 „	178 —	180 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	535 —	540 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	863 —	866 —
Unionbank . 100 „	208 75	209 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	153 50	154 50
Wied. Bankverein . 100 „	102 10	102 50
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	188 —	188 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	380 —	381 —
Elżbiety . 210 „ „	242 50	243 —
Linz-Budweis . 200 „ „	214 50	215 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	204 —	204 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2312	2317
Franciszka Józefa . 200 „ „	221 50	222 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	191 60	192 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	150 25	150 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	224 —	224 25
Nordwest austr. . 200 „ „	169 70	170 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	170 25	170 75
Rudolfa . 200 „ „	190 75	191 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	183 50	184 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	241 50	242 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	106 60	107 10
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	251 50	252 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	175 —	175 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	172 25	172 75
„ Westb. . 200 „ „	171 —	171 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	99 —	99 25
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	124 25	124 75
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 25	100 75
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 50	101 —
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	98 50	99 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	100 75	101 25
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	96 40	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 10	100 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 10	100 50
4% „ „ „ nowe 41 lat	93 80	94 30
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	96 75	97 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 —	101 25
5% „ „ „ „ prem.	102 60	103 20
5% „ „ „ „ . 40 lat	100 —	100 40

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 40	100 70
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 —
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 25	101 75
4% „ Bank Hip. prem.	104 —	104 30
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	100 60	102 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	101 50	102 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	100 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	111 —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	118 25	119
„ za 200 Mrk. nie op.	125 —	126 —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	98 60	99 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 70	111 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	94 50	94 90
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 10	100 50
„ Jarosław 300 „ „	99 25	99 75
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	101 —	101 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 —	82 50
„ II „ 1867 300 „ 5%	91 50	91 75
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	105 40	105 80
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 40	103 80
„ „ Em. 1874 200 m. „	134 50	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	91 90	92 40
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	123 —	123 30
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	99 50	100 —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	— —	202 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	159 —	159 75
„ „ . 200 złr. 5%	129 —	130 —
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 —	100 50
„ „ II Em. 200 „ „	— —	99 75
„ Nordost . 300 „ „	99 40	100 —
„ „ złotem . 200 „ „	— —	128 50
„ Westbahn . 200 „ „	102 —	103 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 50	101 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	118 —	118 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	123 50	124 —
„ Węgierskie . „ 100	120 40	120 90
3% „ Tureckie . fr. 400	16 —	16 20

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	177 25	178 —
Clary . złr. 42	43 50	44 25
4% Donau-Dampfsch. „ 105	117 75	118 25
Insbrucku. „ 20	21 50	22 —
Keglewicha „ 10	24 —	— —
Krakowskie „ 20	18 —	18 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	45 50	46 —
Palfy „ 42	41 70	42 —
Rudolfa „ 10	18 75	19 25
Salma „ 42	56 75	57 50
Salzburgskie „ 20	22 —	23 —
St. Genois „ 42	56 50	57 —
Stanisławowskie „ 20	30 —	— —
4½% Tryesteńskie „ 105	137 —	158 —
4% „ „ 50	69 —	70 —
Waldsteina „ 20	33 —	34 —
Windischgrätza „ 20	45 75	46 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 91	5 93
20 frankówki	9 89	9 90
Imperyały rosyjskie	10 22	10 24
Funty szterl. angielskie	12 47	12 52
Liry tureckie złote	11 24	11 26
Marki niemieckie za 100 marek	61 27	61 37
Rubel papierowy za 100	118 50	119 —
Lwów 25 października.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	281 —	286 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 —	101 —
4% „ „ „ „	96 —	97 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 —	101 —
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	96 25	97 25
6% „ „ Banku hip. gal.	101 —	102 —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 35	105 35
4½% „ pożyczki krajowej	95 50	96 50

Warszawa 26 października.	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	94 50
kupon	— —	— 153

Najnowsze wydawnictwa księgarni Gebethnera i Wolffa:

Burzyński K. — Tabir Bej. Powieść ze wspomnień życia obozowego. 2 tomy. 2 złr. 40 cnt.

Chmielowski P. — Adam Mickiewicz. Zarys biograficzno-literacki. 2 tomy z dwoma portretami Adama Mickiewicza. 6 złr. 50 cnt.

Chmielowski P. — Kobiety Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego. Wydanie trzecie poprawione i pomnożone. 2 złr. 50 cnt.

Kaczkowski Z. — Abraham Kitaj, powieść z czasów Króla Jana. 2 tomy. 4 złr.

Mickiewicz A. — Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie. Historya szlachecka z r. 1811 i 1812. Wydanie nowe, kieszonkowe, z portretem stalorytowem autora. W ozdobnej oprawie, brzegi złocone. 2 złr. 60 cnt.

Sawicki-Stella J. Dr. — Rady dla młodych mężatek. Wydanie trzecie, przejrzane, poprawione i dopełnione. 1 złr.

Spiridion. — Kodeks światowy czyli znajomość życia we wszelakich stosunkach z ludźmi, na podstawie najlepszych źródeł ułożone. Wydanie drug e, przejrzane i znacznie powiększone. 80 cnt.

Walicki A. — Błędy nasze w mowie i piśmie ku szkodzie języka polskiego popełniane oraz prowincyonalizmy. Wydanie trzecie, poprawione i pomnożone. 2 złr. 50 cnt. (2538-3-3)

Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.

Med., Chir., Akusz. i Okulist.

Dr. J. Danielski

b. lekarz prakt. szpital. krak.

osiadł (2571-6-6)

w Skawinie.

Ogłoszenie licytacyi.

Nr. 449. (2646 2-3)

Na mocy reskryptu Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 15go października b. r. L. 59953, Komitet administracyjny szpitala św. Łazarza rozpisuje licytacyę na dostawę surowych artykułów żywności do szpitala św. Łazarza w Krakowie, na czas od 1go stycznia do 31go grudnia 1887 r, według następujących grup:

I. Mięsiwa i kości,
II. Słoniny i smalcu,
III. Mąki wszelkiego rodzaju i otrąb żytnich,
IV. Kasz,
V. Grochu i fasoli,
VI. Towarów kolonialnych.

Licytacya odbędzie się w dniu **9 listopada b r.** w biurze Dyrekcyi szpitala, od godziny 10ej do 12ej w południe, zapomocą pisemnych, 50 ct. marką stemplową zaopatrzonych i zapieczętowanych ofert.

Wadya od ceny fiskalnej, całorocznej ilości artykułów w wysokości 10%, mają być osobno niezapieczętowane Komisyi *ad hoc* wydelegowanej wręczone.

Bliższe szczegóły licytacyi i warunki dostawy odczytać można codziennie w biurze Rządcy szpitala od godziny 8ej rano do 2ej popołudniu.

Z Komitetu administracyjnego szpitala św. Łazarza.

Kraków, dnia 20 października 1886 r.

Przewodniczący: *Korczyński.*

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Fockink

w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.** Skład fabryczny: **WIEN,** *I. Kohlmarkt 4.*

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (2400-5-12)

Kamienica

3-piętrowa pry ul. Grodzkiej Nr. 48 jest z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość u właścicielki na II. piętrze. Pośrednictwo wykluczone. (2350-6-6)

BERNEŃSKIE materye sukienne za gotówkę lub za zaliczką ubranie od 4½ złr. zwyż, wszystko po najtańszych cenach, tylko w składach fabr. sukna **Fryderyka Brunnera** *Brünn, Fröhlicherg. 3.*

Próbki do przejrzenia opłatnie, w obfitej kolekcyi dla panów krawców nie opłatnie. (1994-19 20)

Największa wypożyczalnia nut muzycznych.

KSIĘGARNIA, SKŁAD NUT MUZYCZ. oraz EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZNYCH

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie,

poleca swoją znacznie powiększoną i w najnow. utwory zaopatrzoną

największą wypożyczalnię nut muzycznych

na fortepian i inne instrumenta i do śpiewu, pod bardzo korzystnemi warunkami.

Warunki abonamentu nut rozsyła się na żądanie gratis i franko.

Najnowszy katalog nut muzycznych jest do nabycia po **cenie 70 centów.** (2059-14-15)

Uznaną powszechnie za najlepszą

masę do zapuszczania **podłóg**

poleca:

Józef Hanke we Lwowie

Dostać można:

we Lwowie u mnie, Rynek 38 i we wszystkich znaczniejszych handlach, na prowincyi:

w BOCHNI u p. J. Michnika,
„ BORSZCZOWIE u pani Ol. Armatys,
„ BRODACH u pp. Witkowski & Sp.
„ „ u p. W. Adamowicza,
„ BRZEŻANACH u pani B. Wrońskiej,
„ BUCZACZU u p. J. Neumanna,
„ BUSKU u p. M. Goldhabera,
„ CHODOROWIE u p. A. Marxa,
„ CZERNIOWCACH u p. A. Bayera,
„ „ u p. W. Augustynowicza,
„ „ u p. St. Kurmańskiego,
„ „ u p. Ign. Schnircha,
„ CZORTKOWIE u p. S. Kosteckiego,
„ DEMBICY u p. S. Serednickiego,
„ DOLINIE u p. M. Kirschena,
„ DROHOBYCZU u p. T. Jabłońskiego,
„ GORLICACH u p. S. Muszyńskiego,
„ GRÓDKU u p. A. Lipusa,
„ HUSIATYNIE u p. A. Danielewicza,
„ JAROSŁAWIU u p. O. Strassberga,
„ „ u p. A. Tumidajskiego,
„ „ u p. K. Zabłotnego,
„ JAŚLE u pp. J. Pollaka i Syna,
„ KAŁUSZU w Towarzystwie spożywczem,
„ KAMIONCE ST. u p. J. Sklenki,
„ KIMPOLUNGU u p. K. Neumayera,
„ KOŁOMYI u pp. J. Różańskiego i Sp.,
„ „ u p. J. Romanowicza,
„ KOPECZYNCACH u p. N. Pozamenta,
„ KOSSOWIE u p. M. Kamila,
„ KRAKOWIE u p. Barberowskiego,
„ „ u p. S. F. Fischera,
„ „ u p. H. Fritscha,
„ KROŚNIE u p. J. Lazarowicza,
„ ŁAŃCUCIE u p. J. Cetnarskiego,
„ „ u p. G. Danielewicza,
„ LEŻAJSKU u p. S. Pomeranza,
„ LISKU u p. R. Barańskiego,
„ MIELCU u pp. J. Dembickiego i syna,
„ MIKULIŃCACH u pani E. G. Grosmann,
w MONASTERZYSKACH u p. M. J. Suhla,
„ MOŚCISKACH u p. Frz. Lebdy,
„ MYŚLENICACH u pp. Guttmanna i syna,
„ NADWÓRNIE u p. J. Kisielewskiego,
„ NOWYM SĄCZU u p. K. Millera,
„ „ u p. J. Kostkiewicza,
„ PODHAJCACH u pp. J. Zimmta spadkobierców,
„ PRZEMYŚLU u p. M. Kozłowskiego,
„ „ u p. M. Kruga,
„ „ u p. A. Faliszewskiego,
„ „ u p. M. O. Gansa,
„ RADOWCACH u pani L. Sonnenreich,
„ ROHATYNIE u p. F. Marxa,
„ „ w Narodnej Torhowli,
„ RZESZOWIE u E. G. Neugebauera,
„ „ u F. Jaśkiewicza,
„ SAMBORZE u p. Kromera,
„ SANOKU u p. R. Bartha,
„ „ u p. J. Ryniczarskiego,
„ SEREDIE u p. J. Dempniaka wdowa,
„ SIENIAWIE w Towarz. spożywczem,
„ SKALE u p. J. H. Kohna,
„ ŚNIATYNIE u p. E. Böhma,
„ STANISŁAWOWIE u p. K. Jonass,
„ STARYM SĄCZU u p. A. Essena,
„ STRYJU u pp. Lechickiego i Kosterkiewicza,
„ SUCZAWIE u p. M. Ilnickiego,
„ „ u p. J. Szymanowicza,
„ TARNOPOLU u p. H. Skowrońskiego,
„ TARNOWIE u pp. W. Muldnera i Spł.,
„ „ u p. Tad. Scharta,
„ TŁUMACZU u p. J. Hübschmanna,
„ TŁUSTEM u p. W. Budziszewskiego,
„ TURCE u p. W. Kuczyńskiego,
„ TYSMIENICY u p. J. Zamichowskiego,
„ WADOWICACH u p. A. Pohla,
„ ZALESZCZYKACH u p. H. Sanockiego,
„ ZŁOCZOWIE u p. F. Kordeckiego,
„ ŻÓŁKWI u p. F. Olearczyka,
„ ŻYWCU u p. A. Pawlukiewicza. [2267-7-10]

FRANCUSKIE I ANGIELSKIE

WYROBY GUMOWE

poręczone prawdziwe w rozmaitych gatunkach i cenach; **paski rupturowe** z patentowymi pelotami **najlepiej sprężynami** złr. 3, 4 i 5 za sztukę; **suspensorya** od 60 cnt. wzwyż; **płaszcze deszczowe** we wszystkich kolorach, tylko najlepsze i podług miary, od 10 złr. wzwyż rozsyła **punktualnie**

Jean Gress & Comp.,

skład paryskich towarów gumowych,

tylko w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse 14, im Bazar rechts, Th. 26, pod osobistym kierunkiem drugoletn. kierownika handlu pana *Pierre Mounier.* [2479-7-8]

Oryginal. **normalną bieliznę**

(system prof. G. Jaegera)

DLA MĘŻCZYZN, KOBIET I DZIECI,

ze słynnej fabryki

Jan Hampf i Synowie w Schönlinde,

szczególnie koszul dla c. k. pp oficerów i turystów, ma na sprzedaż

Ignacy Kessler.

Główny skład w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 4. Filia w Wiedniu, I., Bognergasse Nr. 15.

Zniżone ceny zimowe.

Uprasza się dokładnie uważać na adres.

Zamówienia punktualnie za zaliczką. [2403-9-30]

Niema już więcej zamoczonych nóg — Niema już więcej twardej skóry

tylko przez **STEFANA FERNOLENDTA niezrównaną**

uniwersalną nieprzemakalną maść na skórę,

która każdą **skórę** już po jednem dostatecznem wcieraniu czyni zupełnie **nieprzemakalną.** Moja **maść na skórę** robi **skórę** jak **aksamit miękką, gładką** i bardzo **trwałą.** Niedopuszcza zupełnie **pękanie i rysowanie skóry,** czy to są **buty, chomąta, nakrycia powozów** i t. p. Moja **maść na skóry** jest doskonałym **środkiem ochronnym** przeciw **rdzewieniu metali** i oddaje **wybornie usługi** jako **maść na kopyta koników.**

Ceny maści na skóry: w pudełkach po 10, 20 i 50 ct., w pudełkach blaszanych po 15, 30 i 60 ct. następnie w blaszankach po ½ kigr. 1 złr., po 1 kigr. 2 złr. (2408-6-15)

Znaczna oszczędność obuwia

przez używanie **mojego połyskowego czernidła do butów bez oleju witryolejowego,** które natychmiast **wytwarza ciemny czarny połysk** i wcale skóry nienadweręża. W pudełkach drewnianych po 8, 16 i 32 ct. W blaszankach pudełkach po 12, 20, 40 i 80 ct.

Następnie także **płynne natychmiastowe czernidło połyskowe,** do użycia bez szczotki, do odświeżania **skóry karetowej, chomąt, toreb podróżnych, skórzanych mebli, rzemieni i obuwia skórzanego,** we flaszkach po 25 i 40 ct.

Erste k. k. landesbef.

STIEFEL-GLANZ-WICHSE-FABRIK

(fabryka założona 1835)

Stefan Fernolendt, Wien, I., Schulerstr. 21.

Od 1 złr. wzwyż rozsyłka na prowincyę za zaliczką pocztową.

J. IHNATOWICZ

poleca (1745 29-)

wyśmienite Mydła do mycia twarzy, rąk i kąpieli.

wyszczególnione 6 medalami zasługi i dwoma dyplomami uznania.

	ct.		ct.
MYDŁO najprzedniejsze do golenia brody	25	MYDŁO GLICERYNOWE, przeźroczyste, zawiera 35% czystej gliceryny, znakomicie wpływa na naskórek 20, 30 ct. i	40
MYDŁO MIGDAŁOWE bardzo delikatne 10 cent., 20 i	25	MYDŁO GLICERYNOWE płynne, we flaszeczkach, oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów trądzików, flaszka	40
MYDŁO KOKOSOWE białe do rąk 10 i	20	MYDŁO PIASKOWE, do mycia rąk, 15 i	25
MYDŁO PALMOWE, żółte 6, 12, 18 c. i	24	MYDŁO PUMEKSOWE, do mycia kołnierzyków i mankietów gutaperchowych	10
MYDŁO GRYSIKOWE, wyśmienite do twarzy i rąk	40	MYDŁO TYMOLOWE znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów	50
MYDŁO ŻÓŁTKOWE, wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę	30	MYDŁO KARBOLOWE, bardzo korzystnie myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem ochronienia od zakażenia się	20
MYDŁO ZIOŁOWE, otrzymujące się przez zgęszczenie soku roślin aromatyczno-żywicznych, znakomite	30	MYDŁO SIARKOWE, z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczów i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze	25
MYDŁO PACZULOWE przyjemnej woni	25	MYDŁO BENZOESOWE, bardzo korzystnie używa się do usunięcia wyrzutów i plam skórnych	25
MYDŁO PIŻMOWE, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach	30	MYDŁO KAMFOROWE, uśmierza swędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność z twarzy i rąk	25
MYDŁO ŚLAZOWE, przyjemnej woni i jest bardzo poszukiwane	30	MYDŁO MIODOWE, do wydelikatnienia rąk, kawałek	10
MYDŁO RÓŻANE najprzedniejsze 40 ct. i	80	MYDŁO MIESZCZAŃSKIE, znakomite	10
MYDŁO OLIWNE dla dzieci	36	MYDŁO SMOŁOWE, zawiera 40% czystej smoły (dziegciu) usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie się nóg i łupież na głowie	30
MYDŁO z IGIEŁ SOSNOWYCH, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów	10	MYDŁO SMOŁOWO GLICERYNOWE, miękczy i odczyszcza skórę od liszajów, trądzików i t. p., kawałek	30
MYDŁO BALSAMICZNE, oczyszcza skórę, nadaje białość i delikatność	40		
MYDŁO FIJOŁKOWE przyjemnej woni	35		
MYDŁO KOSMETYCZNE, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy przywraca świeżość i białość	60		
MYDŁO HIGIENICZNE, odznacza się olejkowatością, nadzwyczaj delikatne i specyalnie zastosowane do twarzy	50		
MYDŁO RYŻOWE, używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy	60		
MYDŁO GLICERYNOWE, białe, ławo pieniące, wybornie oczyszcza skórę i chroni od pryszczenia się	30		

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych, ul. Kopernika Nr. 3, Hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice Nr. 20. W CZERNIOWCACH Rynek Nr. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

NAJLEPSZĄ BIBUŁKĄ NA PAPIEROSY jest prawdziwa bibułka

LE HOUBLON

wyrobu francuskiego, firmy CAWLEY & HENRY w Paryżu.

Przed naśladowaniem się ostrzega.

Ta bibułka tylko wtedy jest prawdziwą jeżeli każda jej ćwiartka nosi stempel **LE HOUBLON,** a każde pudełko zaopatrzone jest poniżej znajdującą się marką ochronną i podpisem.

FAC-SIMILE DE L'ÉTIQUETTE — 17, rue Béranger, à PARIS

(2196 6)

Ostrzega się przed naśladowaniem! Sprzedaż tylko w zielonych zapieczętowanych i niebieskich etykietow. pudełkach.

Pastylki Bilińskie

(bilińskie cukierki na niestrawność).

Wyborny środek w **paleniu żołądka, niezytach żołądka, nieregularnem trawieniu** wogóle. (2199-6-6)

Składy we wszystkich handlach wód mineralnych, w aptekach i składach towarów aptekarskich.

Dyrekcya zdrojowa w Bilinie (Czechy).

Najlepsze i najtańsze losy!

Nowy papier loteryjny! Każdego miesiąca jedno do trzech ciągnień!

3 ciągnienia już 2go listopada! Włoskie losy Czerwonego krzyża, **główna wygrana: pół miliona lirów w złocie.** Losy budowy katedry: główna wygrana 120,000 złr. Węgierskie losy Czerwonego krzyża: główna wygrana 10,000 złr.

Z powodu pierwszego ciągnienia nowo wypuszczonych losów budowy katedry, tudzież równocześnie odbywającego się wielkiego ciągnienia włoskich i węgierskich losów Czerwonego krzyża, ośmielam się zwrócić uwagę na wydawane tylko przezemnie kombinowane kwity udziałowe, które przy drobnej miesięcz. wkładce dają wielką nadzieję wygrania, polecam więc obecnie:

grupę A: 1 włoski los Czerwonego krzyża, 1 los budowy katedry, 1 węgierski los Czerwonego krzyża — na 20 miesięcznych spłat częściowych po 2 złr. 3 ciągnienia 2go listopada. 10 ciągnień rocznie.

grupę B: 1 włoski los Czerwonego krzyża, 1 los budowy katedry, 1 austryacki los Czerwonego krzyża, 1 węgierski los Czerwonego krzyża — na 20 miesięcznych spłat częściowych po 3 złr. 3 ciągnienia 2go listopada. 13 ciągnień rocznie.

grupę C: 1 włoski los Czerwonego krzyża, 1 los budowy katedry, 1 węgierski los Czerwonego krzyża, 1 los lublański, 1 austryacki los Czerwonego krzyża — na 20 miesięcznych spłat częściowych po 4 złr. i 1 spłaty renty w złr. 3 ciągnienia 2go listopada. 15 ciągnień rocznie.

Tudzież ze względu na mające się odbyć 2go listopada ciągnienia włoskich losów Czerwonego krzyża (główna wygrana pół miliona lirów) i losów budowy katedry (główna wygr. 120,000 złr.) polecam:

grupę A. 1: 1 włoski los Czerwonego Krzyża, 1 los budowy katedry — na 10 miesięcznych spłat częściowych po 1 złr. 50 cnt.

grupę B. 1: 2 włoskie losy Czerwonego krzyża, 2 losy budowy katedry — na 10 miesięcznych spłat częściowych po 3 złr.

grupę C. 1: 3 włoskie losy Czerwonego krzyża, 3 losy budowy katedry — na 10 miesięcznych spłat częściowych po 4 złr. i zapłata reszty 2 złr.

Ponieważ moje obecne kombinacye dają szczególnie korzystne widoki wygrania, przeto polecam rychłe zamówienie, ażebym mógł nadesłać kwity udziałowe jeszcze na czas przed ciągn. Po nadesłaniu pierwszej spłaty otrzyma kupujący urzędowo stemplowany kwit udziałowy z prawem gry, [illegible] natychmiastowe prawo gry na wszelkie ciągnienia tych losów.

Zamówienia najdogodniej przekazem pocztowym, na żądanie także za zaliczką pierwszej spłaty, przyczem wszelkie zapytania odpowiadam najpunktualniej. Prospekta, listy ciągnień i kalendarz wylosowań darmo i opłatnie.

Wiener Wechsler- und Lombard-Geschäft

A. GUTFELD, vormals Leutholtz & Comp.,

firma istniej. od roku 1870 w **Wiedniu I., Wipplingerstr. Nr. 27.**

Losy użyte do wydania kwitów udziałowych są stosownie do ustawy wystawione do przejrzenia w kantorze. Wielkie austr. i węgier. losy sprzedaje po najtańszej częściowej spłacie z natychmiastowem prawem gry przy złożeniu pierwszej spłaty. (2645-2-2)

PERSICANER & Cie

w Wiedniu, I., Liebenberggasse 7 (Parkring 10).

Techniczne towary gumowe wszelkiego rodzaju: amerykańskie węże do wina i piwa, węże na parowy, amerykańskie węże ślimaczkowate z płaską galwan. sprężyną, gumowe amerykańskie, zamy najlepszy gatunek.

Opakowania wszelkiego rodzaju, płyty asbestowe, sznury, pierścienie, opakowania, do tłoczni i fabr. kaloryferów. **Opakowania** do aparatów, pierścieni, opakowania, do Tłoczni i fabr. cukru.

Surowe i gumowe węże konopiane, wiaderka gumowe, chusty do skarb..., powozów i t. d.

Nieprzemakalne materye, kapiszony, t. d.

Pasy skórzane do ruchu, do szycia i wiązania, pasy bawełn.

Mineralne oleje do smarowania, amerykańskie i rosyjskie.

Elektrotechniczne przybory wszelkiego rodzaju, płyty łykowate i giętkie, rury i sztaby, płyty z twardej gumy i tarcze, także rury i sztaby, druty telegraficzne, gutaperchowe i t. d. (2367-13-25)

Cenniki i próbki darmo.

Najpopularniejszy kalendarz humorystyczny

ANANAS

wyszedł w ozdobnem wydaniu z ilustracyami Bieszczada, Jankowskiego, Ichnowskiego i Kruszewskiego.

Ananas zawiera 23 arkusze druku, bogatą część kalendarzową informacyjną i literacką pióra najlepszych humorystów. Oprócz rysunków wykonanych sposobem autograficznym ozdabiają go dwie chromolitografie i prześliczna okładka chromolitografowana rysunku Szymanowskiego i Kruszewskiego. (2673-2 3)

Cena egzemplarza 60 ct., z przesyłką 70 ct.

Wydawca **K. Bartoszewicz w Krakowie,** hotel Saski.

OBWIESZCZENIE.

Nr. 546. (2539-3-3)

Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego

postępując w myśl artykułu 23 Urządzenia Banku Pobożnego z r. 1881 zawiadamia wszystkich, których dotyczyć może, — iż fanty klejnotowe, które od lat dwóch i sukienne, które od roku w Banku Pobożnym zastawione, wykupionemi nie zostały, dnia **15 listopada** i następnych b. r. od godz. 9ej zrana do 1ej z południa w kamienicy przy ulicy Siennej pod L. 5 przez publiczną licytacyę sprzedanemi będą, a po strąceniu ilości z Banku na zastaw powziętej, reszta czyli nadwyżka, w ciągu lat sześciu od licytacyi rachując, właścicielom zwróconą zostanie, nieodebrana zaś, po upływie tego czasu, stanie się Banku własnością.

Kraków, d. 1 października 1886 r.

Starszy Arcybractwa: *X. Midowicz.*
Sekretarz: *Tomaszek.*

Ogłoszenie licytacyi.

L. 1767. (2551-3 3)

Celem wydzierżawienia od dnia 1 stycznia 1887 r. na lat trzy myta mostowego w Ludwinowie, przy drodze Podgórsko-Kobierzyńskiej — ogłasza się publiczną licytacyę zapomocą ofert pisemnych na dzień **11 listopada 1886 r.** z ceną wywołania w kwocie 1828 złr. w. a. rocznie.

Oferty pisemne odpowiednio ostęplowane, przy dołączeniu wadyum 10% ceny wywołania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Wieliczce, w terminie **do dnia 11 listopada 1886 r.** do godziny 12 w południe, gdzie również bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą.

Z Wydziału Rady powiatowej

Wieliczka, d. 6 października 1886 r.

Prezes: *Konopka.*

---

*Das im **Jahre 1858** gegründete erste österreichische*

Annoncen-Bureau A. Oppelik

WIEN, STADT, STUBENBASTEI Nr. 2

empfiehlt sich zur Besorgung von Annoncen aller Art für

sämmtliche in- und ausländische Journale,

Für eine **reele** Ausführung aller einlaufenden Aufträge bürgt die allgemein als **solid** bekannte u. älteste Firma dieser Branche in Oesterreich-Ungarn.

Preis-Courante und Kosten-Voranschläge gratis und franco.

Czytajcie, rozpamiętujcie teraz po wystąpieniach **ks. Bismarcka:**

NASZE STOSUNKI

społeczno-polityczne

naszkicował z życia

Dr. Seweryn Robiński

(str. 216 i XII). (1105 15-)

Księgarnia **STUHRA w Berlinie.**

Konkurs.

Rada gminna miasteczka Budzanowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **lekarza** (Doktora medycyny) z roczną płacą 300 złr. w. a. włącznie z oględzinami. (2589 3 3)

Ubiegający się o tę posadę zechcą wnieść swe podania najdalej **do 1 grudnia 1886 r.** na ręce Zwierzchności gminnej w Budzanowie.

Jędrzej Diuk, burmistrz.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 1768. (2550 3-3)

Celem wydzierżawienia od dnia 1 stycznia 1887 r. na lat trzy myta drogowego w Przebieczanach, przy drodze powiatowej Wielicko-Gdowskiej — ogłasza się publiczną licytacyę za pomocą ofert pisemnych na dzień **11 listopada 1886 r.**, z ceną wywołania w kwocie 2018 złr. rocznie.

Oferty pisemne odpowiednio ostęplowane, przy dołączeniu wadyum 10% ceny wywołania, wnosić należy do Wydziału powiatowego w Wieliczce, w terminie **do dnia 11 listopada 1886 r.** do godziny 12ej w południe, gdzie również bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą.

Z Wydziału Rady powiatowej

Wieliczka, d. 6 października 1886 r.

Prezes: *Konopka.*

Dla wyrabiania likierów, rumu, wyciągu herbacianego i t. d.

wypróbowane znakomite **esencye** wraz z opisem użycia dostarcza fabryka **esencyj S. A. Bauer & Co., w Wiedniu, I. Hessgasse Nr. 3.** Prócz tego najl. podw. rekt wyciąg spirytusowo-octowy (1 litr na 40 litr. wyboru. octu). (2592-4-10)

Pozostałe z wysprzedaży „Składu broni i przyborów myśliwskich „DIANA" w Krakowie" PATRONY pewne, niezawodne, w znacznej ilości, są do nabycia w **Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie** (jako kuratora Z. Darowskiego) po następujących cenach, stosownie do kalibru i koloru.

Ceny 20% niżej fabrycznych.

Patrony systemu Lancaster.

Ceny za 100 sztuk.

Kaliber	czerw.,	niebies.,	ziel.,	brun.,	p piel.
28, 24 złr.	—	—	1·12,	—	—
20, 18 „	—	—	1·12,	—	—
16 „	2·—,	1·52,	1·12,	1·04,	—·96.
14 „	2·08,	1·60,	1·20,	1·20,	1·04.

Patrony systemu Lefaucheux.

Kaliber	czerw.,	niebies.,	ziel.,	brun.,	p piel.
28,24 18 „	—	—	—·92,	—	—
16 „	—	—	—	—·92,	—·76.
14 „	—	—	1·—,	1·—,	—·84.
12 „	—	1·52,	1·08,	1·08,	—·92.

Przybitki na proch i śrut po 15 i 20 ct. pudełko.

Prócz tego jest dużo różnych drobnych przedmiotów myśliwskich tanio do sprzedania. (2071-10-)

WAŻNE DLA PP. ROLNIKÓW!!!

Zupełnie nowej konstrukcyi:

szrutownik, gniotownik i sieczkarnia w jednej maszynie, także młynki do mielenia pszenicy, owsa, żyta, jęczmienia, grochu, ryżu i kawy na mąkę, do użycia ręcznego i do kieratu, tak iż każdy gospodarz na wsi może mąkę w domu mieć mieloną nie potrzebując do młynu posyłać — dostać można w składzie maszyn zagranicznych

J. B. Prüwera w Krakowie,

Wolnica Nr. 4. (2468 4-6)

Impotencyę,

osłabienie męskie,

wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie, rozstroje nerwowe, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również **cieczenie z cewki moczowej,** świeżo powstałe i zastarzałe, bez bolu i bez wstrzykiwania, tak że wszelkie **choroby kobiece,** jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie **wyrzuty skórne, kiłę i wrzody** bez krajania lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie

Dra Hartmanna

specialisty wedle dyplomu z r. 1870 członka wiedeńskiego lekarsk. wydziału

w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. I.

Mnóstwo uznań można przejrzeć. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem **także listownie,** a lekarstwa przesyła się dyskretnie. **Honoraryum mierne.** (2410 96)

OGRODNIK

wykształcony we wszystkich gałęziach sztuki ogrodniczej, który pracował przez długi czas po wielkich ogrodach zagranicznych w Niemczech, wolny od wojskowości, poszukuje posady zaraz lub później. — Oferty pod adresem: **J. Zajdowicz, Dalaszenko p. Kwilczem, O. R. Poznański.** [2670-2-3]

Do sprzedania

pod korzystnemi warunkami na Podolu galicyjskiem **dobra,** składające się z 3ch folwarków z dobremi budynkami, w bliskości kolei żelaznej. Obszar wraz z lasem przeszło 3200 morgów, zasiew pszenicy do 800 korcy — suchej intraty do 4000 złr. rocznie. Każdy z 3 folwarków może być osobno sprzedany.

Zgłoszenia przyjmuje i warunków nabycia udziela **administrator tychże dóbr Wny Lipski w Bogdanówce, poczta Bogdanówka.** (2507 6-6)

Magazyn i pracownia

KONFEKCYJ DAMSKICH

pod firmą:

CIEHULSKI i GONIAKOWSKI

w Krakowie, ul. Bracka 6,

poleca:

SKŁAD OKRYĆ, PŁASZCZY, PALETOTÓW DOŁMANÓW, ŻAKIETÓW.

Zamówienia na kostiumy, wierzchy do futer itp. wykonywa w najkrót. czasie.

Ceny umiarkowane. [2079 13-]

Dra Anjela

zakład wodoleczniczy i sanatorium

w Zuckmantel (Szlązk austr.)

jest przez cały rok otwarty.

(2354-6-10)

Szczególność

czeskich prześcieradeł

4 łokcie długości, 2¾ łokcia szerokości

1 prześcieradło mocne . . 1 złr. 25 ct.
1 prawdz. prześcieradło . 1 „ 60 „
1 najlep. prześcieradło . . 2 „ — „

Trwałość naszych towarów poręcza się.

Leinen-Wäsche-Wirkwaaren-

Fabriks-Niederlage

M. Schönfeld & Co.

I. Eisengasse Nr. 6 w **Pradze** (w Czechach).

Rozsyłka punktualnie za zaliczką (2183-7-)

Cennik na żądanie.

!! Lepszego gatunku niż berlińskie wyroby !!

Lśniąco białe zęby po krótkiem używaniu otrzymać można **przez ulubioną**

Dr. Poppa aromatyczną pastę do zębów.

Zęby (naturalne i sztuczne) konserwują się a bólom zębów zapobiega się. Cena sztuki 35 ct.

C. k. austr. wył. uprz. pierw. amer. i angiel. patent.

Woda anaterynowa do ust

Dr. J. G. Poppa, c. k. nadworn. dentysty w Wiedniu, I., Bognergasse 2, uśmierza ból zębów, leczy chore dziąsła, utrzymuje i czyści zęby, zapobiega ich gniciu z ust, ułatwia ząbkowanie u małych dzieci, służy jako prezerwatywa przeciw dyfteryi, jest niezbędnie potrzebna przy używaniu wód mineralnych. — Wielka flaszka 1 złr. 40 cnt., średnia 1 złr., mała 50 cnt.

C. k. nadw. dentysty Dr. J. G. POPPA:

Roślinny proszek do zębów sprawia po krótkiem użyciu lśniąco białe zęby bez szkodliwych skutków. Cena pudełka 63 c.

Anaterynowa pasta do zębów w słoikach szklannych po złr. 1·22. Środek ten utrzymuje świeżość i czystość oddechu, nadto nadaje lśniącą białość zębów, chroni je od zepsucia i wzmacnia dziąsła.

Plomba do zębów, praktyczny i niezawodny środek do plombowania samemu sobie dziurawych zębów. Pudełko złr. 4·—.

Mydło ziołowe. Najlepszy środek toaletowy przeciw liszajom, wyrzutom, plamom wątrobianym i piegom, dla wzmocnienia i utrzymania czystej i gładkiej cery, przeciw stłuszczeniom, nieczystej cerze i wypryskom po 30 cent. [529-3-3]

Przed naśladowaniami ostrzega się.

Uprasza się Szan. Publiczność, aby wyraźnie żądała c. k. nadworn. dentysty Poppa wyrobów i tylko te przyjmowała, które mają mój znak ochronny. Kilku fałszerzy i kupców w Wiedniu i Innsbrucku skazano niedawno sądownie na dotkliwe kary pieniężne.

Listowne zamówienia za zaliczką pocztową.

Składy w KRAKOWIE pp. W. Redyk apt. „pod barankiem", F. Sobierajski aptek. „pod słońcem", A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., E. Radler apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną", E. Stockmar aptek., Wilczyński aptek., Gralewski apt., P. Krokiewicz apt., W. Fenz, F. A. Grigar, Bracia Bilewscy, S. Zaplatalski, Porębski i Zimler, Ed. Kräutler skład materyałów aptecz.; w PODGÓRZU p. Skakalski apt.; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z. Rucker, J. Piepes aptek. J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Jan Wiewiórski apt., A. Sklepiński apt.; w WIELICZCE p. B. Miczyński apt.; w KRZESZOWICACH E. Rybacki apt.; w NIEPOŁOMICACH J. Tichy apt.; w DOBCZYCACH J. Biliński apt.; w SKAWINIE K. Mayer apt.: w MYŚLENICACH Wł. Gumiński apt.; w WADOWICACH S. Kurowski apt.; w BOCHNI Gaty aptek.; w TARNOWIE H. Wierzycki, E. Rank aptek., A. Teneczyn apt. i L. Chodacki apt.; w BIAŁY pp. Keler apt. i J. Kolassa apt.; w SUCHY p. K. Czernicki apt.; w KENTACH p. E. Sokalski apt.; w ZATORZE p. Winnicki apt.; w NOWYM SĄCZU pp. Filipek apt. i R. Jakubowski apt.; w ŻYWCU pp. K. Łazarski apt. i J. Herdliczka apt.; w GRYBOWIE K. Tulszycki apt.; w DĘBICY H. Zanderer apt.; w PILZNIE Z. Czajka apt.; w BŁAŻOWIE A. Brześ apt.; w JAŚLE A. Palch apt.; w KROŚNIE W. Pik apt.; w SOKOŁOWIE A. Dauczek apt.; w LEŻAJSKU E. Denker apt.; w ŻOŁYNI W. Podgórski apt.; w DUKLI S. Fiebert apt.; w JAROSŁAWIU S. Rohm apt.; w BRZESKU p. Janoszek apt.; w RZESZOWIE J. Schaitter i Sp., S. B. Zacharski, A. Karpiński apt., A. Kalinowski apt.; w BUSKU M. Zahradnik apt.; w WIŚNICZU M. Markiewicz apt.; w NOWYM TARGU K. Laur i Kwieciński apt.; w ROPCZYCACH M. Żymirski apt.; w CHRZANOWIE K. Sporysz; w GORLICACH W. Rogawski apt.; tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

!!Rzadka sposobność!!

Księgarnia K. Bartoszewicza w Krakowie wysprzedaje następujące dzieła po cenach bajecznie niskich:

Asnyk (El y). Cola Rienzi, dramat, cena 2 złr., zniż. na 60 ct.
Bartoszewicz Julian. Historya pierwotna Polski, cztery wielkie tomy, cena 14 złr., zniż. na 5 złr.
— Szkice z czasów saskich, jeden tom wielki, cena 3 złr. 50 ct., zniż. 1 złr. 50 ct.
— Studya historyczne i literackie, trzy wielkie tomy, cena złr. 10·50, zniż na 4 złr.
— Anna Jagiellonka, 2 tomy razem, cena 4 złr., zniż. 1 złr. 50 ct.
— Szkic dziejów kościoła ruskiego w Polsce, cena 4 złr. zniż. na 2 złr.
Bliziński. Kawaler marcowy, Komedya w jednym akcie, cena 75 ct. zniż. na 20 ct.
Chołoniewski ks. Pisma pośmiertne 2 tomy, cena 5 złr. 40 ct., zniż na 1 złr. 20 ct.
Choiński T. J. Z miłości, powieść, cena 1 złr., zniż na 40 ct.
Choiński. Henryk Heine, portret literacki, cena 1 złr. 50 ct., zniż. na 70 ct.
Dzieduszycka A. Listy nauczycielki, cena 1 złr. 20 ct., zniż. na 30 ct.
Flaubert. Córa Hamilkara, powieść, cena 3 złr., zniż na 1 złr.
Heisig. Przewodnik do rysunku cyrklowego i linijnego, cena 2 złr. 40 ct., zniż. na 80 ct.
Hoffmann. Wstęp do nowoczesnej chemii, cena 3 złr. 40 ct., zniż. na 1 złr.
Jelinek. Polskie panie i dziewice, cena 1 złr., zniż. na 40 ct.
Kochanowski Jan. Wszystkie dzieła w 7 tomikach (najlepsze wydanie), cena złr. 3·70, zniż. złr. 1·25.
Krasicki Ignacy. Dzieła w 12 tomikach, cena 4 złr. 90 ct. zniż. 1 złr. 40 ct.
Kraszewski. Tomko Prawdzic, cena 60 ct., zniż. 20 ct.
Laugel Głos, ucho i muzyka, cena 1 złr., zniż. 30 ct.
Łepkowski. Sztuka zarys jej dziejów z 104 drzeworytami, cena 4 złr., zniż. na 2 złr.
Łoziński Wł. Galicyana, cena 1 złr. 50 ct., zniż na 60 ct.
Moraczewski. Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej, wydanie drugie, tomów 9, cena 24 złr. zniż. na 9 złr.
Müller Maks prof. Religia jako przedmiot umiejętności porównawczej, cena 1 zł. 20 ct., zniż. 40 ct.
Müller. Świat roślinny dwa tomy z licznemi drzeworytami, cena 4 złr., zniż. na 1 złr. 50 ct.
Mill John Stuart. O rządzie reprezentacyjnym, cena 2 złr. 40 ct., zniż na 50 ct.
Niemcewicz. Jan z Trenczyna, powieść hist., 3 tomy razem, cena 1 złr. 50 ct., zniż. na 50 ct.
Niemcewicz. Dzieła w czterech tomach, cena 3 złr. 40 ct., zniż. na 1 złr. 20 ct.
Okoński. Niewinni i Antea, dramaty, cena 1 złr., zniż. na 40 ct.
Opaliński. Satyry, wydanie 11te, cena 80 ct., zniż na 40 ct.
Podoski Gabr. Jan. Teka historyczna, wydana przez K. Jarochowskiego, tomów 6, cena 22 złr. 50 ct. zniżona na 8 złr.
Pol Wincenty. Obrazy z życia natury, II serya cena 2 złr., zniż. na 60 ct.
Szpaderski K. Patrologia czyli nauka o Ojcach kościoła, 2 tomy, cena 4 złr. zniż na 1 złr.
Schmidt Henryk. Szkic historyczny dziejów 30 letniego panowania Stan. Augusta, z 8 rycinami rysunku Kossaka i W. Eliasza, cena 1 złr 20 ct., zniż. na 40 ct.
Szajnocha Szkice historyczne i Początek lechicki Polski, 4 tomy, cena 12 złr. zniż. na 5 złr.
Szujski. Dzieje literatury świata niechrześciańskiego, cena 3 złr. 30 ct., zniż. na 1 złr. 50 ct.
— Długosz i Kalimach, dramat, cena 1 złr. 20 ct., zniż. na 40 ct. (2377 5 6)

Adres:

K. BARTOSZEWICZ w Krakowie.

Ceny te obowiązują tylko do końca października.

Taż księgarnia przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma peryodyczne krajowe i zagraniczne z wyjątkiem codziennych.

Panowanie oryginalnej wełny.

Osobista poręka prof. med. Dra Gustawa

Jaegera. (2189-13 30)

Jedynie koncesyonowany główny skład wszelkich oryginalnych normalnych towarów znajduje się u firmy

Prof. Dr. G. Jaeger's

Normal-Bekleidungs-Gesellschaft

Wien, I. nur Brandstätte 5. **Budapest, IV. Deakgasse Nr. 5.**

Właśnie wyszło: 4 wydanie ogólnego katalogu.

Cenniki i objaśnienia darmo i opłatnie.

Adres poczt. i depesze: Prof. Jaeger's Co., Wien, I., Brandstätte 5.

Ajentów miejscowych dla kwitów częściowych,

którzy chcą pośredniczyć w **sprzedaży prawnie dozwolonych losów,** także **losów budowy katedry, na częściowe spłaty** wedle artykułu ustawy XXXI z roku 1883, **przyjmuje pod korzystnemi warunkami**

Wechselstube der Ersten ung. Gewerbebank, Budapest.

Oferty w języku niemieckim. (2393-10 10)

EKSTRAKT ORZECHOWY!

Najlepszy i najpraktyczniejszy środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego** w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 26.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy, na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 minutach kolor właściwy, tak, że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto-roślinny ani zdrowiu, ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

CENA
flakon ekstraktu orzechowego po złr. 1·50 i złr 3 —
słoik pomady orzechowej „ „ 1·— i „ 2 —
flakon olejku orzechowego „ „ 1·— i „ 2·—

Składy w **Krakowie** mają: **W. Fenz** kupiec, **Konstanty Wiszniewski** aptekarz, **Karol Doening** fryzyer, **Tadeusz Wiskida** fryzyer. (2412 5 20)

Przez lekarzy zapisywana i polecana

Hansa Gritscher'a

szwajcarska mąka pokarmowa dla dzieci.

Wyrabiana pod szczególnym dozorem lekarza.

Cena puszki tylko 38 krajcarów.

Preparat ten nastręczając Szanownej Publiczności najdoskonalszy środek pożywczy dla dzieci, odpowiada wszelkim wymogom dzisiejszéj nauki. Nie będąc zbyt słodkawy, spożywa się z o tyle większą przyjemnością i zastępuje jak najznakomiciéj mleko macierzyńskie u dzieci, które mają być odstawione, tudzież przy braku mleka u położnic.

Schutz-Marke

Działa również znakomicie na osoby bezkrwiste i podeszłe w wieku, a zwłaszcza na cierpiących na żołądek, którzy przy zachowaniu dyety potrzebują żywności posilającéj.

Świadczą o tych przymiotach sprawozdania i świadectwa zakładów i lekarzy oraz liczne uznania osób prywatnych.

Główny skład dla Austryi-Węgier utrzymuje Józef Bernlochner w **Wiedniu,** Annagasse 15. Składy mają w **Krakowie** pp. Krokiewicz, apteka „pod Lwem"; Edward Radler, apteka „pod złotą głową"; A. Siedlecki, apt „pod Białym Orłem"; Józef Trauczyński, apt. „pod Złotą Koroną"; K. Wiszniewski, apt. „pod Gwiazdą"; w **Bielsku** A. Blumenthal, apt. „pod Koroną". [2421-3-52]

Śliwki i powidła

prawdziwe tureckie świeże nadeszły do handlu pod firmą

H. Kretschmer

w Krakowie, róg Rynku i ulicy Szewskiej pod Nr. 2. (2668 3-12)

ALBUMY

teki, portmonetki, pugilaresy, papierośnice i wszelkie towary galanteryjne (2541-19-)

W MAGAZYNIE

F. SZUKIEWICZA

w Krakowie, Rynek A—B.

ZMIANA LOKALU.

Magazyn mód

Maryi Prauss

istniejący od lat kilkunastu przy placu Franciszkańskim Nr 11, został z końcem września r. b. przeniesionym na **ulicę Grodzką pod Nr. 11, Isze piętro, nad cukiernią Wgo Masłowskiego.**

Zarazem donoszę, że zaopatrzywszy tenże w najświeższe towary, jakoto: materye na suknie jesienne, zimowe i balowe, kapelusze, sznurówki, koronki, kwiaty, pióra paryskie i wszelkie inne przybory wchodzące w zakres toalety damskiej — polecam się względom Szanow. Pań.

ZMIANA LOKALU.

(2453-10 10)

Baczność!

Skład fabryczny czeskich towarów lnianych i tkanych, własnego wyrobu bielizny męskiej, kobiecej i dziecinnej, trwałej i po uznanie tanich cenach:

1 prawdz. płócienny obrus 160 cm. wielki złr. 1·25
6 „ „ serwetek stosownych „ 1·25
6 „ „ chustek do nosa z prawdziwą tkaną bordiurą „ 1·25
6 „ „ ręczników . . . . „ 1·25
6 „ „ ręczników kąpielowych z frendzlami . . . „ 1·25
1 prześcieradło bez szwu 2¾ łok. szerok., 4 łok. dług. . . . „ 1·25 [2407-5-]

Schönfeld & Co. w Pradze

(w Czechach) I., Eisengasse Nr. 6.

Rozsyłka za zaliczką. Cennik na żądanie.

Berneńskie materye

na gustowne

ubranie jesienne lub zimowe

w **odcinkach** dług. 3·10 metr. wystarczających na całe ubranie męzkie
za złr. 4·80 z bardzo pięknej
„ „ 7·75 „ najlepszej
„ „ 10·50 „ wybornej

prawdziwej wełny owczej

Palmerston i **Boy** na **paltoty zimowe** metr złr. **2·50** do złr. **5·—, pakłak** po złr. **2·25** do złr. **3·—, sukna damskie** metr po złr. **1·25** do złr. **2·50** rozsyła każdemu za **zaliczką pocztową** skład fabryczny sukien

Siegel-Imhof

w Bernie (Brünn).

Oświadczenie. Materye powyższej firmy odznaczają się trwałem i gustownem wykonaniem, tudzież szczególną trwałością. Także ręczy znana rzetelność i znaczna dostawa na to, że dostarczonym będzie tylko najlepszy towar i ściśle wedle wybranego wzoru. Na żądanie rozsyłka **próbek darmo i opłatnie.** (2500-17-20)

Starszego lekarza sztabowego Dra Müllera

Miraculo wstrzykiwanie

i **pigułki** leczą bezpiecznie i bez bólu każde upławy rurki moczowej, białe upławy w kilku dniach, także w zastarzałych wypadkach, gdzie żaden środek niepomoże, grunt. i bez złych następstw. Cena 1 złr. 60 ct., pocztą o 25 ct. więcej.

Osłabienia,

impotencyę, następstwa samogwałtu, rozdrażnienia nerwów i t. p. leczą u młodych i starszych mężczyzn trwale za poręczeniem słynne w świecie **starszego lekarza sztabow. Dra Müllera Miraculo preparaty.** Cena złr. 3·10, pocztą 25 c. więcej. (2385-4 10)

Sprowadzić można jedynie z **St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, 33,** do kąd wszelkie zamówienia adresować należy. — Skład w KRAKOWIE w apt. E. Stockmara.

Dr. Michał Kaufmann

wrócił z Amsterdamu i leczy choroby stawów, mięśni, nerwów, newralgie, atonię kiszek i otyłość za pomocą **miesienia (Massage)** według najnowszej metody **Mezgera.** (2572 5-)

Mieszka na **Stradomiu pod L. 9,** przyjmuje od godziny 2—4 popołudniu.

Do sprzedania

kamienica dwupiętrowa o 20-tu oknach frontowych, położona w najzdrowszej i najpiękniejszej części śródmieścia.— Bliższą wiadomość można powziąść w **kancelaryi Towarzystwa Sztuk Pięknych w Sukiennicach, pierwsze piętro.** (2664-3 6)

Nici, wełny i bawełny

białe i kolorowe, w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze

poleca

Wilhelm Fenz w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (2162-137-)

Żadna konkurencya.

100 ładunków Lefaucheux, kaliber 16 . złr. 1·—
100 „ Lancaster, „ 16 . „ 1·20
250 przybitek grubych ulepszonych . . . „ —·30

Pojedynki kapslowe od złr. 5, Dubeltówki od złr. 9·50. Dubeltówki Lefaucheux od złr. 19, Lancaster od złr. 25. Rewolwery Lefaucheux od złr. 3·50, Lancaster od 5 złr. Pistolety Flobert od złr. 4. Karabinki Flobert od złr. 7·50. Najnowsze paski do noszenia ładunków od złr. 1·25. 100 ładunków Lancaster mosiężnych **jednostajnych** złr. 4, — wyprzedaje pod **gwarancyą** F. J. DEMMER, hurtowny skład broni, przyborów myśliwskich i t. p. w KRAKOWIE. (2009-15)

Kto się obawia paraliżu

lub kto był nim dotkniętym, albo kto cierpi na uderzenie krwi, zawrót, sparaliżowanie, bezsenność, względ. chorobliwe dolegliwości nerwowe, niechaj sprowadzi darmo i opłatnie broszurę: „Über Schlagfluss-Vorbeugung u. Heilung" 5 wydanie, od autora, b. lekarza batalion. obrony kraj. **Rom. Weissmanna** w Vilshofen, w Bawaryi. (2198-43-50)

SUKNO

od złr. 1·20 za metr i wyżej. — Próbki przesyła na żądanie [1908 7]

Skład fabryczny sukna

„Zum weissen Lamm" w Bernie.

PRAWDZIWE WĘGIERSKIE WINA.

Oferuję **willyańskie czerwone wina (Villanyer Rothweine)** po 20, 25, 30 i 50 złr. **Wina białe z Pięciokościoła (Fünfkirchner Weissweine)** po 15, 17, 20, 25, 30 i 40 złr., za hektolitr z Mohacza, bez beczki, za zaliczką. Ekspedycya następuje od 50 litrów wyżej. Beczki liczę najtaniej i przyjmuję takowe w przeciągu 2 miesięcy napowrót opłatnie do Mohacza, za policzoną cenę. (2038-20-20)

Schwarz Imre

Komisowy i eksportowy skład win

Mohács (Węgry.)

Ważne dla każdego

są szczęśliwe rady na rzetelnej drodze **każdemu,** kto z zaufaniem nadeśle swój dokładny adres pod **„Vertrauen 9009"** poste restante Dresden. (2473-2 2)

CHOROBY ZARAŹLIWE

Niedawne lub zadawnione, skrofuły, choroby skórne (liszaje, wyrzuty, strupy, trąd) i inne cierpienia naskórne, spowodowane zanieczyszczeniem i zepsuciem krwi. Wrzody, gruczoły, reumatyzm, rany, wrzody w ustach i w gardle, nabrzmienia, narośle na kości, strum, niemoc i drugorzędne i trzeciorzędne peryody syfilisu nabytego lub dziedzicznego.

Leczenie niezawodne i radykalne chorób najbardziej zastarzałych i najuporczywszych, nieustępujących przed żadną metodą lekarską, leczą się przez użycie.

BISCUITS DU Dr OLLIVIER

Jedyne potwierdzone przez Akademję Medyczną w Paryżu
Jedyne upoważnione przez rząd francuski.
Jedyne, jakich używają w szpitalach Paryzkich.

24,000 FRANKÓW NAGRODY NARODOWEJ

Lekarstwo to, bardzo przyjemne w smaku, zalecane od lat przeszło 60 przez najznakomitszych lekarzy, jako najskuteczniejszy znany dotąd środek przeczyszczający krew, jest jedynem w całym świecie, jakie otrzymało wyżej wymienione tytuły i oznaki honorowe, co dowodzi jego znakomitej skuteczności.

Pod dobroczynnym wpływem tych biszkoptów apetyt powraca, funkcye żywotne przychodzą do normalnego stanu, a po kilku tygodniach leczenia chorzy spostrzegają, że wszystkie przypadłości chorobliwe nikną i zdrowie, choćby najmocniej podkopane przez zepsucie i zanieczyszczenie krwi, przychodzi do normalnego stanu.

Skład główny: 62, RUE DE RIVOLI, *w Paryżu.*

Dostać można w Krakowie w aptek. pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego; we Lwowie w aptekach pp. K. Mikolascha, Krzyżanowskiego i Nahlika. (2491-20-)

Dra Schwaigera

WYCIĄG ROSLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu,

VIII., Laudong. Nr. 29. (2481-6-)

Główna wygrana 500.000 lirów w złocie.

Już dnia 2 listopada!

Włoskie losy Czerwonego krzyża,

poręczone przez król. włoski rząd.

Ciągnienie już **dnia 2go listopada!** **500.000** lirów w złocie główna wygrana

najmniejsza wygrana 30 lirów, wzrasta do 45 lirów.

LOSY ORYGINALNE PO KURSIE DZIENNYM

Kwity udziałowe na **3 losy** w **16 ratach** po **3 złr.** miesięcznie,
na **5 losów** w **16 ratach** po **5 złr.** miesięcznie,

z prawem gry już do **następnego ciągnienia 2 listopada.**

M. J. GUTH & COMP.

Dom bankowy i wymiany w WIEDNIU, I., Kohlmarkt Nr. 5. (2483-4 4)

Już dnia 2 listopada!

Główna wygrana 500.000 lirów w złocie.



(2683-2-3)

Za duszę ś. p.

HENRYKA hr. WODZICKIEGO

odprawi się

w piątek 29 października r. b.

o godz. 10½ zrana

jako w drugą rocznicę śmierci

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Barbary,

na które rodzina Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i poboż. Publiczność zaprasza.

NAUCZYCIELKA

Polka w średnim wieku, posiadająca język francuski, niemiecki i muzykę — życzy sobie przyjąć miejsce w domu obywatelskim do młodszych dzieci. Obok nauki mogłaby się zająć także gospodarstwem domowem. — Bliższa wiadomość: **Kraków, ul. Grodzka L. 33, I. piętro** pod lit. **M. Z.** (2679-1-3)

Marya Parvi

Nauczycielka tańców,

udziela lekcyj salonowych i solowych tańców. — Mieszka przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 133, I. piętro. (2678-1-3)

Ogłoszenie konkursu.

L. 52447. [2684-1-3]

W celu nadania 8 wsparć dożywotnich po 100 (sto) złr. w. a. rocznie z fundacyi ś. p. **Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich dla ubogich wdów po nauczycielach szkół ludowych w Galicyi,** polskiej lub ruskiej narodowości, ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcia te przeznaczone są dla ubogich wdów po nauczycielach szkół ludowych w Galicyi, narodowości polskiej lub ruskiej, bez względu na to, czy pobierają emeryturę lub nie. — Pierwszeństwo jednak mają wdowy nie pobierające żadnej emerytury, między temi zaś takie, które obarczone są dziećmi.

Podania należy wnosić bezpośrednio do Wydziału krajowego, któremu służy prawo nadawania tych wsparć, **najdalej do dnia 1 grudnia 1886 r.** włącznie — i załączyć do nich: 1) metrykę zaślubin; 2) metrykę śmierci męża kandydatki, na dowód, iż śmierć ta nastąpiła po dniu 18 listopada 1869 r.; 3) dowody, iż mąż kandydatki był nauczycielem szkół ludowych w Galicyi i że był narodowości polskiej lub ruskiej; 4) świadectwo właściwego urzędu parafialnego, że kandydatka ponownie za mąż nie wyszła i pozostaje w stanie wdowim; 5) świadectwo moralności kandydatki i nienagannego jej wspólnego pożycia ze zmarłym mężem; 6) świadectwo ubóstwa; 7) dowody, jaką kandydatka pobiera emeryturę, a względnie poświadczenie, iż żadnej emerytury nie pobiera; 8) świadectwo właściwego urzędu parafialnego, iż kandydatka jest bezdzietną lub ile ma dzieci i w jakim wieku.

Podania wniesione po terminie albo niezaopatrzone w wymagane dokumenta nie zostaną uwzględnione.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Grott.

Każdy

ból zębów

usuwa natychmiast

C. Stephana Wino Cocowe.

Oryginalne flaszki (z marką ochronną) po 75 ct. i 1 złr. 50 ct.

Do nabycia w **Krakowie** u **E. Radlera** apt., **E. Stockmara** apt., **K. Wiszniewskiego** apt. (2559-1-15)

Najmniej

złr. 10 w. a. dziennie

pewnego zarobku

może każdy osięgnąć

bez kapitału

jeżeli zajmie się w swojem stałem miejscu pobytu sprzedażą prawnie wystawionych listów na spłaty. Oferty przyjmuje (2543 24-)

kantor wymiany **H. Fuchs**

w Budapeszcie, Dorotheagasse 9.

Wysiewki herbaciane

piękny liść, z najlepszych gatunków herbat, rozsyła (2667-2-27,

I. gatunek po złr. 3·20 } za kilo
II. „ „ „ 2·— } z opakowaniem

handel herbat, rumów i win p. f.

A. M. Mandl,

król. pruski nadworny dostawca

w **Bernie** (Brünn).

Wyższe kursa żeńskie

u Zofii Maciejowskiej

w Krakowie, ulica Sienna Nr. 7.

Kursa języków francuskiego, niemieckiego, angielskiego i literatury tychże języków, oraz literatury polskiej i powszechnej, rozpoczną się z dniem 3 listopada b. r. — Osoby życzące sobie korzystać z tych wykładów — zechcą zgłosić się do dyrekcyi zakładu pod oznaczony numer domu. (2585 3-5)

Nowo otworzony kurs tańców.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem 15 października r. b. otworzyłam szkołę tańców oraz **gimnastyki salonowej** według najnowszej metody. — Na żądanie udzielam również nauki po domach prywatnych jakoteż w pensyonatach.

Zapewniając Szan. Publiczność, iż metoda moja odpowie w zupełności wszelkim wymaganiom, polecam się łaskawym względom. [2652-3-3]

Emilia Antonia Machlarzewska,

nauczycielka tańców,

Plac Maryacki Nr. 8, I. piętro.

MAGAZYN

J. Sobolewskiego

w Krakowie przy ul. Grodzkiej pod L. 3,

poleca gotowe

płaszcze, dołmany, paletoty, żakiety.

Zamówienia na suknie, okrycia i wierzchy do futer przyjmuje i wykonywa w jaknajkrótszym czasie.

Illustrowane katalogi z cenami na żądanie opłatnie. (2415-5-5)

Oryginalne

kalosze rosyjskie

w wielkim wyborze w różn. kształtach — po cenach najtańsz. — poleca

MAGAZYN

J. Zaplatalskiego w Krakowie,

Rynek A—B, Nr. 37,

również **Reichenbergskie** trzewiki sukienne i filcowe, **WAŁECZKI z waty** do drzwi i okien chroniące od zimna i przeciągu; **kaftany myśliwskie** włóczkowe, **Jersey, kamizelki** damskie, **chustki, kamasze, skarpetki, pończochy** i t. d. w wielkim wyborze. (2428-7-18)

Bielizna Dra Jaegera.

Podeszwy filcowe i korkowe, para od 10 ct. wzwyż.

Do wydzierżawienia w Ojcowie

od 1 stycznia 1887 r.

dwa hotele

pod Łokietkiem,

karczma, dwa domy, park urządzony, *lodownia,* i t. d. — *za 2000 rubli rocznie, płatnych z góry,* i *kaucyi drugie 2000 rubli. — O szczegółach umowy powiadomienie* w *Ojcowie* u Wgo *Sturma,* lub w *Warszawie, ulica Bielańska Nr.* 14—16/608 u Wgo *Roguskiego.* (2641-2-3)

Patent.

PIEC KĄPIEL.

Patent państwa niemieck. Nr. 36263. Patent austr.-węg. Nr. 41584/5069.

Letni natrysk

dający się regulować przymocowanym ciepłomierzem. Niezależny od ścian pokoju kąpielowego W 15 minut. kąpiel.

Wyrób *c. k. uprz. fabryki machin i towarów metalowych*

S. Kelsen

w Wiedniu, I. Elisabethstrasse 13. **Fabryka:** X. Erlachgasse 57.

[2200-4-4]

Poszukuje się

stałych ajentów

dla sprzedaży losów na częściowe spłaty.

Oferty z poleceniami pod lit. **M. S. 1000** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń pod firmą **MORITZ STERN** in **Brünn.** (2650-2-3)

MAGAZYN RĘKAWICZNICZY I GALANTERYJNY

Braci Bilewskich

dawniej J. Czynciel syn, w Krakowie obok kościoła N. P. Maryi,

poleca na obecny sezon:

Kaftany i spodnie łosiowe, kamizelki włóczkowe i skórzane podszyte flanelą lub barankiem (lekkie i ciepłe, nader praktyczne do polowania). **Rękawiczki włóczkowe** angielskie, **Ubrania** trykotowe jak: kaftaniki, kalesony i skarpetki wełniane, Pończochy do polowania.

Bieliznę systemu Dr. G. Jaegera.

Wałeczki patentowe oplatane do drzwi i okien chroniące od przeciągów.

Kalosze oryginalne rosyjskie

w wielkim wyborze po cenach przystępnych. (2669-2-15)

CENTRALNE BIURO

WYNAJMU MIESZKAŃ

WŁADYSŁAWA GRABOWSKIEGO w KRAKOWIE,

w Pałacu Nr. 7, ulica Wiślna, (57-1-)

ogłasza do wynajęcia:

- Pokój kawalerski duży jasny, na III. piętrze, każdego czasu — plac Dominikański Nr. 3.
- Pokój duży z przedpokojem na III. piętrze, z meblami, obsługą, wiktem (dla 3 panów) i wspólny (dla 1 pana) z temi samemi warunkami na II. piętrze, każdego czasu — u. Floryańska 1. Wiadomość na I. piętrze.
- Pokój kawalerski z meblami, od frontu, na parterze, od 1 listopada — ulica Krowoderska Nr. 25.
- 2 pokoje na I. piętrze i parterze — oraz pokój i kuchnia na parterze, każdego czasu — ulica Sebastyana Nr. 16. Wiadomość w kantorze Rynek główny Nr. 43.
- 2 pokoje obszerne z balkonem, każdego czasu — ulica Lubicz Nr. 3.
- 2 pokoje, nyża i kuchnia na parterze, od każdego czasu — ulica Kanonicza Nr. 16.
- 2 partye mieszkań po 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, na parterze, od 1 listopada lub 1 stycznia — ul. Wolska Nr. 13.
- 3 pokoje, nyża i kuchnia, na I. piętrze, każdego czasu — ulica Jasna Nr. 8.
- Cały domek składający się z 6 pokoików i kuchni, położony ćwierć mili od Krakowa, każdego czasu w Prądniku Białym. — Wiadomość na miejscu w młynie „Bularnią“ zwanym.
- 3 pokoje, nyża i kuchnia na parterze. — 2 pokoje i kuchnia na I. piętrze, każdego czasu — ulica Dietla Nr. 23. — Wiadomość ulica Floryańska Nr. 14.
- 4 pokoje, przedpokój i kuchnia na II. piętrze, od 1 listopada — ul. św. Agnieszki 7.
- Cała kamienica złożona z 11 pokoi z 2ma kuchniami i kredensem, każdego czasu — ulica św. Jana Nr. 18.
- Cały parter wraz z oficyną, stajnią i wozownią, lub bez oficyny oraz dwóch pokoi i kredensu, każdego czasu — róg ulicy Basztowej i Garbarskiej Nr. 111.
- 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, na wysokim parterze, każdego czasu — ulica Dietla Nr. 17.
- 10 pokoi, przedpokój i kuchnia, weranda, na I piętrze, stajnia na 4 konie i wozownia, wraz z stancyą dla służącego, każdego czasu — ulica Krupnicza Nr. 15
- Duży lokal suchy, widny, na warsztat, z przynależącym pokojem mieszkalnym, oraz dużym podworcem na skład materyałów, każdego czasu — ulica Smoleńsk Nr. 9.
- 6 piwnic dużych głębokich na składy win, każdego czasu — ul. Dolnych Młynów 23.

Należytość biurowa: wpis jednorazowy 50 ct. od partyi mieszkania.

poszukuje do wynajęcia:

- 2 lub 3 pokoi z przedpokojem i kuchnią na I. i II piętrze, z północnem światłem, od 1 stycznia.
- 4, 5 lub 6 pokoi, przedpokoju i kuchni, w śródmieściu, na I. lub II piętrze, lub parterze, w czystej kamienicy, od 1 stycz

Należytość biurowa: jednorazowo po wynajęciu 50 ct. od pokoju.

Original-Extractum Malti Joh. Hoffii.

przeszło jeden milion świetnych skutków leczniczych, od 40 lat uznane, codzień nowe podziękowania za **wyleczenie** we wszystkich pismach.

Tylko prawdziwe z tym znakiem ochronnym.

OSTROŻNOŚĆ PRZY ZAKUPNIE.

Należy żądać we wszystkich aptekach Oryginał Extractum Malti Johann Hoffii z oryginalnym znakiem ochronnym (portret i podpis wynalazcy Jana Hoffa).

Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego,
środek pożywczo-leczniczy na cierpienia organów piersiowych i oddechowych, choroby trawiące, zastarzały nieżyt, schudnienie, niedokrewność, cierpienia żołądka, nieregularne trawienie, znakomity środek wzmacniający dla rekonwalescentów, w chorobach kobiecych hemoroidach i zołzach.

Jana Hoffa zdrowotna czokolada słodowa,
na niedokrewność, osłabione nerwy i trawienie, schudnienie, nieoceniona jako śniadanie dla słabych i nerwowych osób, z powodu delikatnego smaku, w ogóle dobry środek dla każdego.

Jana Hoffa zgęszczony wyciąg słodowy,
najlepszy środek uśmierzający nawet długotrwałe cierpienia piersi i płuc, zastarzałe nieżyty, cierpienia organów oddechowych, bardzo przyjemny dla wszystkich nielubiących piwa i dla dzieci.

Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe,
na zaflegmienie, kaszel, chrypkę, lekkie nieżyty organów oddechowych. Potrzebne przy używaniu piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego jako środek pomagający do zwilżenia.

Podziękowania wyleczonych.

Do pana **Jana Hoffa,** c. k. radcy, c. k. nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wielu prusk. i niemieck. orderów w Wiedniu, Graben, Brännerstrasse Nr. 8.

Podziękowanie za wyleczenie!

Hotel Semmering, willa Wiesenburg, 19 kwietnia 1886 r.

Wielmożny Panie! Ponnieważ **po pierwszej przesyłce wybornego Jana Hoffa zgęszczonego wyciągu słodowego znacznie mi jest lepiej i lżej w szyi i na piersiach,** przeto proszę o przysłanie za zaliczką pocztową jeszcze 6 flaszek zgęszczonego wyciągu słodowego i jeden woreczek cukierków piersiowych.

Z wysokiem szacunkiem **Joanna Böckmann,** hotel Semmering, willa Wiesenburg.

Broos w Siedmiogrodzie, 19 kwietnia 1886 r.

Wielm. Panie! Upraszam o przysłanie za zaliczką pocztową dla mojego własnego użytku 12 butelek Jana Hoffa zdrowtnego piwa słodowego i 2 woreczków słodowych cukierków.

Z szacunkiem **Dr. Gohn,** fizyk miejski.

Bartków, 1 kwietnia 1886 r. Z nigdy niezgasłą wdzięcznością pospieszam przesłać WPanu następujące doniesienie. Od 6 lat cierpiałem na brak tchu, ciągły kaszel, który czasem przechodził w plwanie krwią, ciągłą chrypkę, silne kłucia w grzbiecie i barkach, kompletny brak apetytu i nieustanne bóle piersi. Cierpienia moje były nieraz tak dotkliwe, że ze zmęczenia ledwo mogłem się na nogach utrzymać i miałem się położyć do łóżka. Próbowałem wszelakich środków, jednak bez najmniejszego skutku. Natomiast Pańskie wyroby, Jana Hoffa zdrowotne piwo słodowo i czokolada słodowa usunęły w przeciągu 6 tygodni wszystkie nadmienione cierpienia, tak, że obecnie czuję się zupełnie zdrowym. Dziękując Panu najserdeczniej i błagając Boga, ażeby Pana zawsze zdrowo zachował, pozostawiam do woli Pańskiej wydrukowanie mojego doniesienia na dobro i pożytek cierpiącej ludzkości w publicznych dziennikach.

Z wysokim szacunkiem i wdzięcznością **Grzegorz Noss,** nauczyciel.

Jego Królewska Mość Król saski: „Paskie Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego służy Królowej matce znakomicie.“

Składy mają w Krakowie: K. Wiszniewski, J. Trauczyński, E. Stockmar, W. Redyk, A. Siedlecki, P. Krokiewicz, Wilczyński apt., Jan Janiga, Edw. Fuchs, W. Fenz, St. Feintuch; w ANDRYCHOWIE A. Pukalski; w BIAŁY A. Blumenthal A. Fuchs, E. Keller, G. Johanny, A. Stanko apt., R. Harok; w BIECZU Uscher Klein; w BOCHNI J. Michnik; w BRODACH M. Kulak, M. Reder, K. Br. Witosławski apt.; w BUCZACZU L. Neumann; w CZORTKOWIE L. Noss aptek; w CZERNOWCACH Ign. Schnirch, A. Bayer, A. Tabaka, C. Alt, D. Barber, L. Beldowicz, J. Glichowski, Krzyżanowski apt.; w DRRCHOBYCZU J. Aichmüller, W. Raczka aptek., T. Jabłoński; w GORLICACH S. Birn; w JAROSŁAWIU J. Rohm, A. Wisłocki apt., S. Ellenberg; w JAŚLE T. W. Bräglewicz; w KOŁOMYI J. Sidorowicz aptek.; ŁAŃCUCIE B. Żardecki; we LWOWIE Pietr Mikolasch, S. Rucker, J. Beiser, K. Krzyżanowski, H. Blumenfeld, A. Sklepiński, Kochanowski, Wiewiórski, aptek., K. Bałłaban; w MIELCU apteka miastowa; w MONASTERZYSKACH J. Motrycz apt., P. Dögler; w NOWYM SĄCZU W. Filipek aptek.; OŚWIĘCIMIE J. Polaszek aptek.; w PODGÓRZU Skakalski aptek.; w PRZEMYŚLU M. Krug, Mańkowski, Maszewski, Nachlik apt.; w RZESZOWIE A. Karpiński apt., Schaitner & Com., E. G. Neubauer; w SOKALU E. Wysoczański aptek.; w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz, J. Macura apt.: w STRYJU D. Chalbazany apt., Lichicki i Kosterkiewicz; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, H. Kahane apt.; w TARNOWIE W. Müldner & Comp, H. Kiias apt., T. Scharff, F. Leszczyński; w WADOWICACH J. Pohl, S. Korowski apt.; w ZALESZCZYKACH St. Szymonowicz apt.; w ZŁOCZOWIE Józef Gold; w ZABŁOCIU Eug. Jenner apt.

Pierwsza, prawdziwa lecznicza, ciało wzmacniająca Jana Hoffa czokolada z wyciągu słodowego (dla niedokrewnych, cierpiących na bladnicę i bezsenność) została 65 razy odznaczoną w ciągu 40-letniego istnienia fabryki. Wszelkie francuskie, angielskie, hiszpańskie i inne do zakupna wychwalane czokolady nie mogą się poszczycić takiemi skutkami dla zdrowia, jak Jana Hoffa zdrowotna czokolada słodowa, która też z tego powodu powinna się znajdować w każdem gospodarstwie domowem.

Na całej ziemi rozszerzone. 27000 miejsc sprzedaży. Przez 400 szpitali i tysiące lekarzy przepisane. Milion ludzi odzyskało zdrowie. 65 razy w ciągu 40-letniego istnienia odznaczone. Polecane prawie przez wszystkich cesarskich, królewskich i książęcych lekarzy przybocznych. (2622-1-3)

Salon mód

Heleny Telesznickiej

w Krakowie, ul. Grodzka l. 26, II. p.,

poleca WW. Paniom najświeższe **kapelusze** jesienne i zimowe, wykonywa również **suknie damskie** według najświeższych żurnali. Ceny umiarkowane. Zamówienia na prowincyę szybko wykonywa. (2575-4 10)

Dr. Filipkiewicz

(latem w Cieplicach Trenczyńskich) mieszka **przy ulicy Zwierzynieckiej pod L. 27.** — Udziela rady w cierpieniach reumatycznych od godziny 3ej do 4ej. (2561-3-4)

F. M. Głuchowski

Dr. wszech nauk lekarskich,

mieszka przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 11. (2663-3-5)

Specyalny magazyn

ubiorów dziecinnych

pod firmą

„LA FILLETTE“

przeniesiony został na ul. Szewską pod Nr. 10 na dole, gdzie skład lamp Wgo Okonia.

Przyjmuje zamówienia tak z własnych jak z danych materyj. (2454-9-10)

Modele paryskie.

MAGAZYN MÓD

Aleksandry Zamoyskiej

w Krakowie, Sukiennice l. 19,

poleca **na sezon jesienny i zimowy kapelusze damskie** w wielkim wyborze, pióra strusie i fantazyjne oraz **kwiaty paryskie** po cenach b. przystępnych.

Przyjmuje również zamówienia na **SUKNIE DAMSKIE,** wykonywując takowe z gustem i elegancyą. [2462-8-8]

Modele paryskie.

FABRYCZNY SKŁAD

BIELIZNY

trykotowej, według systemu profes.

Jaegera,

w handlu p. f. Porębski i Zimler

w Krakowie, Rynek gł. L. 8.

Kupujący otrzymują dokładne wyjaśnienia, jak prać należy bieliznę trykotową, aby uniknąć kurczenia i utrzymania tejże w należytej elastyczności, zwłaszcza koszule trykotowe, których używa się jako zwykłe koszule. — Bielizna Jaegerowska przy obecnej zimowej porze jest niezbędną dla osób słabowitych i skłonnych do przeziębienia oraz cierpiących na reumatyzm i przez najwyższe władze sanitarne jak najlepiej jest zalecaną. (2335 6-8)

PISCHINGERA TORT

najlepszy tort w świecie

Najwyższe uznanie Jej Cesarskiej Mości Cesarzowej.

jest tylko prawdziwy do nabycia w ogłaszanych przezemnie składach, wszystko inne jest naśladowaniem, aby publiczność omamić. **Skład w Krakowie** ma **J. Mika i Sp.** handel łakoci. **Główna rozsyłka: Oskar Pischinger w Wiedniu, II., Wintergasse Nr. 21,** do wszystkich stacyj pocztowych Restauratorom zniżka. Codziennie świeże. (2689-1 20)

Franciszka Christopha

lakier połyskowy

do zapuszczania podłogi

bez woni i prędko schnący.

Znakomity ten **lakier połyskowy** do zapuszczania podłogi jest **zupełnie bezwonny, schnie podczas zapuszczania i ma** natychmiast bez szczotkowania **najpiękniejszy połysk, któremu wilgoć nie szkodzi,** jest **trwalszy** i daleko **piękniejszy** niż każde inne zapuszczanie. Składa się on z **żółto-brunatnego lakieru połyskowego,** zawierającego w sobie delikatną farbę żółto-brunatną, przeto każdy kolor podłogi może być doskonale pokryty — albo z czystego lakieru połyskowego, do którego się żadnej domieszki farby nie dodaje, a przecie sam piękny połysk nadaje.

Jedyny i wyłączny skład tego lakieru na Kraków i okolicę utrzymuje Dom handlowy pod firmą

Stanisław Feintuch **w Krakowie, w Rynku pod Nr. 6,**

gdzie próbki lakierowania obejrzeć, przepisy używania dostać i zamówienia na prowincyę uczynić można. (2604 1-6)

Franciszek Christoph w Pradze,

wynalazca i wyłączny fabrykant prawdziwego lakieru na podłogi.

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

WARNUNG.

OSTRZEŻENIE.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.

Upraszа się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk F. Sobierajski apt., M. Jawornicki kup., St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt, — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohm apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker aptek. — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt., — w PODGORZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Th. Scharff, — w WADOWICACH A. Herrfurth, — w WOJNICZU C. Nodzyński apt., — w ZBARAŻU Izydor Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Petesch aptek. (2545 3-)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go października 1886 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa

8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza,
4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa

2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.
3·55 w nocy do Zagórza, Żywca, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
10·48 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
7·03 wieczór w Podgórzu 8·20 w Krakowie z N. Sącza, Żywca, Suchy, Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa

11·10 przedpołud. z Żywca, Zagórza, (2321-13-)
11·30 w nocy z Orłowa, Żywca, Zagórza.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*